

Dziś 12 stron

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, sobota-niedziela, dnia 23-24 marca 1946 r.

Nr. 69

## Pożyczka!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej roz-  
pisał wewnętrzną pożyczkę premiową,  
przeznaczoną na odbudowę kraju.

O konieczności tej operacji pisali-  
śmy już dość szeroko, zanim jeszcze uka-  
zał się odnośnie dekrét. Sądźmy więc,  
że w tej chwili nie ma potrzeby wyli-  
czania tych wszystkich zadań, dla zreali-  
zowania których rząd zdecydował się  
sięgnąć do ofiarności szerokich mas spo-  
łecznych, właśnie na drodze pożyczki  
wewnętrznej.

Sytuacja, jaka się wytworzyła, ana-  
logiczna jest w swej treści z sytuacją  
świadczeń rzeczowych. Tam chłop zo-  
stał zobowiązany do oddania części swo-  
jej produkcji na rzecz tych, którzy ma-  
chine państwową w ruchu utrzymują.  
Gospodarz zdawał sobie bowiem sprawę  
z tego, że jeżeli robotnik w mieście nie  
będzie miał chleba, jeśli nie będzie na-  
leżycie odżywiany, nie wyprodukuje ma-  
szyn, oraz innych artykułów, potrzeb-  
nych tak bardzo dzisiaj, rolnikowi pol-  
skiemu.

I egzamin swój obywatelski rolnik  
pomorski zdał całkowicie. Pomorze  
przoduje w dziale świadczeń rzeczow-  
ych, a tym samym zajmuje jedno z  
najpocześniejszych miejsc w dziale od-  
budowy naszej ukochanej Ojczyzny.

Przed nami są wielkie zadania.

Wojna zniszczyła katastrofalnie nasz  
dobrobytek materialny, jednak powstała w  
jej wyniku przesunięcia terytorialne,  
które zwiększyły nasz potencjał gospo-  
darczy. W tej chwili jesteśmy biedni  
i wyczerpani, lecz jednocześnie posiada-  
my — dzięki odzyskaniu Ziemi Zachod-  
nich i szerokiemu dostępowi do morza  
— wszelkie dane, by wyjść na szeroką  
drogę, prowadzącą do wielkości naszej  
Ojczyzny. Tej szansy nie wolno nam  
zaprzepaścić. Mało! Tej szansy nie  
wolno nam nie wykorzystać w jej ma-  
ksymalnych granicach. A stanie się to  
osiągalne tylko w tym wypadku, kiedy  
każdy obywatel zda sobie dokładnie  
sprawę z osobiwej wagi chwili dziejo-  
wej, jaką dane jest nam przeżywać, oraz  
z konieczności bezpośredniego udziału  
każdego z nas w dziele przeobrażenia  
potencjalnej wizji w rzeczywistość go-  
spodarczego czynu.

To też — tak jak jedną z form tego  
udziału było terminowe wykonanie obo-  
wiązku świadczeń rzeczowych, tak obec-  
nie jedną z tych form będą sumy sub-  
skrybowane przez społeczeństwo na  
rzecz Premiowej Pożyczki Odbudowy  
Kraju.

Od klimatu, jaki potrafimy wytwor-  
zyć wokół tego zagadnienia, będzie w  
dużej mierze zależało powodzenie akcji  
pożyczki. Podstawowym jednak ele-  
mentem tego klimatu musi być niewąt-  
pliwie przeświadczenie, że udział po-  
szczególnych grup społecznych w sub-  
skrypcji jest słuszny i proporcjonalny  
w swej wielkości do możliwości finansow-  
ych subskrybentów.

Spółczeństwo polskie jest patriotycz-  
ne i ofiarne. My się możemy nieraz kłó-  
cić między sobą, skakać poprostu do  
oczu, jeśli jednak zajdą rzeczy ważne,  
powagę sytuacji potrafimy docenić.

Pożyczkę narodową, jaką rozpisał  
rząd sanacyjny przed wojną, w pięć-  
dziesiątce prawie procentach pokrył  
świat pracy, t. zn. robotnik i inteligent  
pracujący. Dziś — wobec wyjątkowo  
trudnej sytuacji materialnej sfer robot-  
niczych i pracowniczych — stosunek ten  
byłby właściwie nie do utrzymania. Dziś

## Wyjaśnienie pewnej nieściśłości w sprawie powracających do kraju żołnierzy polskich

Warszawa, 22. 3. — W kołach zbli-  
żonych do Ministerstwa Spraw Zagra-  
nicznych wyjaśnia się dla ścisłości, że  
stanowisko rządu polskiego w sprawie  
warunków, jakie oczekują powracają-  
cych do kraju żołnierzy polskich, nie  
było przedmiotem specjalnego oświad-  
czenia rządu polskiego. Stanowisko  
opublikowane ostatnio przez oficjalne  
czynniki brytyjskie w związku z przemó-  
wieniem min. Bewina zostało sformuło-

wane w całym szeregu znanych oddaw-  
na materiałów, jak ośrodku Prezydenta  
Rzeczypospolitej, ekspozycji Premiera, roz-  
kazy Naczelnego Dowódcy Wojska Pol-  
skiego itd.

Stanowisko to zostało wielokrotnie  
potwierdzone przez praktykę przyjmowa-  
nia żołnierzy polskich, powracają-  
cych do kraju z Francji, Włoch i W.  
Brytanii. (PAP).

## Wizyta marsz. Tito w Czechosłowacji

Praga, 22. 3. — W drodze z Moraw-  
skiej Ostrawy do Pragi marsz. Tito wi-  
tany był na wszystkich stacjach entu-  
zjastycznie przez ludność czechosłowac-  
ką. Na dworcu w Pradze powitali marsz.  
Tito członkowie rządu czechosłowackie-  
go z premierem na czele, generalicją,  
ambasadorowie Zw. Radzieckiego i W.  
Brytanii, posłowie i ministrowie pełno-

mocni Francji, Polski i Bułgarii, oraz  
liczni przedstawiciele świata polityczne-  
go i kulturalnego. Po przemówieniach  
powitalnych marsz. Tito udał się do zam-  
ku Zbroislawskiego, w którym zamiesz-  
kał na czas swego pobytu. W dniu 21  
bm. marsz. Tito złożył wizytę prez.  
Beneszowi oraz złożył wieniec na grobie  
Nieznanego Żołnierza. (PAP).

## Umowa pocztowo-telegraficzna między Polską a ZSRR

Moskwa, 22. 3. — Dnia 20 marca  
br. została podpisana w Moskwie umo-  
wa w sprawie pocztowej i telegraficznej  
telefonicznej łączności między Rzeczy-  
pospolitą Polską i Zw. Radzieckim.

Umowa wprowadza regularną, bezpo-  
średnią i tranzytową wymianę wszelkie-  
go rodzaju zwykłych i poleconych prze-  
syłek listowych oraz listów wartościow-  
ych. Oprócz tego wprowadza się bez-  
pośrednią komunikację telefoniczną  
między Polską, Moskwą, Kijowem, Le-  
ningradem, która w miarę przygotowa-  
nia technicznego, będzie rozszerzana na

inne miasta ZSRR. Uregulowano też  
wszystkie sprawy, połączone z wymianą  
telegraficzną między obu państwami.  
Sprawa językowa została ustalona w  
ten sposób, że adresy na listach winny  
być pisane w języku kraju przeznacze-  
nia, albo francuskim lub angielskim. W  
tych też językach mogą się toczyć roz-  
mowy telefoniczne i mogą być nadawa-  
ne depeche.

Podpisana umowa daje również Pol-  
sce bezpośrednie połączenie telegraficz-  
ne i telefoniczne z zachodem przez ra-  
dziecką strefę okupacyjną. (PAP).

## Przed posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa

Londyn, 22. 3. — Agencja Reutera  
donosi, że sekretarz generalny ONZ  
Trygve-Lie zakomunikował, że Zw. Ra-  
dziecki w liście, podpisanym przez am-  
basadora radzieckiego w Waszyngtonie,  
Andrzeja Gromyko zwrócił się z wnios-  
kiem o odroczenie dyskusji w sprawie  
situacji w Iranie na sesji Rady Bezpie-  
czeństwa do 10 kwietnia 1946 r.

Korespondent Reutera dodaje, że w  
obecnych warunkach odroczenie obrad  
Rady Bezpieczeństwa jest możliwe tyl-  
ko, o ile:

- 1) Rada zbierze się i większością 7  
głosów zadecyduje o odroczeniu obrad,
- 2) rząd perski poprze wniosek o od-  
roczenie. (PAP).

## Dymisja rządu Spaaka

Bruksela, 22. 3. Premier socjalistycz-  
nego rządu belgijskiego, Spaak, złożył na re-

ce regenta dymisję gabinetu, wobec nie u-  
zyskania wotum zaufania w parlamencie.

## Ograniczenia studiów młodzieży niemieckiej

Hamburg, 22. 3. W brytyjskiej strefie  
okupacyjnej wprowadzono ograniczenia dla  
młodzieży niemieckiej, pragnącej studiować  
na wyższych uczelniach. Na studia nie będą  
przyjmowani b. członkowie i aktywiści partii  
narodowo-socjalistycznej, przywódcy or-  
ganizacji Hitler-Jugend i Bund der Deutschen  
Maedel. Byli członkowie partii mogą być

przyjmowani na wyższe uczelnie tylko w dro-  
dze wyjątku, o ile wykażą, że tylko nominal-  
nie należeli do partii. Ilość studentów tej ka-  
tegorii nie może przekraczać dziesiątej części  
ogółu studujących. Władze brytyjskie powo-  
łały specjalną komisję, która ponownie zbada  
personalia wszystkich studentów, uprzednio  
przyjętych na wyższe uczelnie. (PAP)

należałoby większość obligacji przerzu-  
cić raczej na te warstwy, które przy  
mniejszym zużyciu energii własnej ciągną  
ze swych zajęć dość pokażne — dla  
obecnych warunków — zyski. W rachubę  
wchodziłoby więc tu przede  
wszystkim kupiectwo, przemysł, rzemio-  
stwo i wolne zawody.

Obowiązkowi temu podlegać również  
winny przedsiębiorstwa państwowe,  
wzgl. będące pod zarządem państwowym.  
Znane nam są wypadki, gdzie  
prosperują one bardzo dobrze, to też

w przedsięwzięciu tym czynny wziąć  
winny udział.

Pożyczka musi być powszechna. Nie  
może być poprostu obywatela, by nie  
wykupił choćby jednej czwartej obli-  
gacji. Na jaką sumę kogo stać, taką  
podpisać musi. Ale tak szczerze, z ser-  
ca, a przede wszystkim szybko. Bowi-  
em „dwa razy daje, kto raz daje”.

A subskrybując pożyczkę, podpisuje-  
my tym samym zapewnienie dla samych  
siebie jak i dzieci naszych, na lepszą  
jaśniejszą przyszłość. T-a-d.

## Marszałek Żymierski w Opolu

Opole, 22. 3. W dniu 20 bm. przybył do  
Opola marsz. Żymierski, który dokonał in-  
spekcji miejscowego garnizonu. Marsz. Ży-  
mierski po przeglądzie jednostek i koszar przy-  
jął w otoczeniu świty defiladę formacji pan-  
cernych, miejscowego garnizonu, która wypa-  
da imponująco. (PAP).

## Ambasador Strassburger u min. Bewina

Londyn, 22. 3. W dniu 20 bm. amba-  
sador Strassburger odbył rozmowę z ministrem  
Bewinem, który zapoznał ambasadora R. P.  
z treścią przemówienia wygłoszonego w Izbie  
Gmin, oraz poinformował go o przebiegu roz-  
mów z dowódcami polskich oddziałów, pozos-  
tających w służbie brytyjskiej, na temat re-  
patriacji. Poza tym w czasie rozmowy poru-  
szono szereg innych spraw. (PAP).

## Dalsza demobilizacja w Zw. Radzieckim

Moskwa, 22. 3. Na posiedzeniu przy-  
dzium Rady Najwyższej ZSRR zapadła uchwa-  
ła w sprawie przeprowadzenia demobilizacji  
trzeciego kontyngentu żołnierzy i oficerów  
armii lądowej i lotnictwa. Demobilizacja roz-  
pocznie się w maju br. i trwać będzie do  
września br. (PAP).

## Kryzys polityczny w Belgii

Bruksela, 22. 3. Po odbyciu rozmów z  
przywódcami partii politycznych, regent Bel-  
gii zwrócił się do przywódcy partii chry-  
ścijańsko-społecznej, Schrijwera, o zbadanie  
możliwości stworzenia nowego rządu. (PAP)

\*

Londyn, 22. 3. Agencja United Press  
donosi z Sofii, że w dniu 21 bm. premier Ge-  
orgiew zgłosił dymisję rządu bułgarskiego.  
Dymisja ta ma na celu rozszerzenie podsta-  
wy rządu przez wprowadzenie 2 przedstawicieli  
partii opozycyjnej, zgodnie z postanowieniami  
konferencji moskiewskiej. Przed  
złożeniem rezygnacji rząd bułgarski postanow-  
ił przedłużyć sesję parlamentu do 31 maja.

## Proces przeciwko dr. Petiot

Paryż, 22. 3. Przesłuchiwanie dr. Petiot  
dobiega do końca. Oskarżony stale twierdzi,  
iż zaginione osoby, wśród których znajduje  
się wielu zamożnych żydów, były albo agen-  
tami Gestapo, albo też zostały wysłane za-  
granicę, przy pomocy członków ruchu oporu.  
Prokurator stwierdza jednak, że żaden z  
członków ruchu oporu, na których powołuje  
się Petiot, nigdy o nim nie słyszał. (PAP)

## Dziennik zjednoczenia frontu partii robotniczych

Berlin, 22. 3. W Berlinie ukazał się  
pierwszy numer dziennika „Jedność Socjal-  
istyczna”, wydawanego przez komitet zjedno-  
czenia partii komunistycznej i socjaldemo-  
kratycznej. Dziennik ma służyć sprawie zjed-  
noczenia frontu partii robotniczych w Niem-  
czech. (PAP)

## Przedstawiciele Persji w sprawie sesji Rady Bezpieczeństwa

Waszyngton, 22. 3. Ambasador per-  
ski w Waszyngtonie, Hussein Ala, wypowie-  
dział się przeciwko odroczeniu sesji Rady  
Bezpieczeństwa. (PAP)

## Posiedzenie rządu francuskiego

Londyn, 22. 3. Agencja United Press  
donosi z Teheranu, iż premier irański Gha-  
ram es Sultaneh zwołał posiedzenie gabinetu  
w celu zaznajomienia się z pismem genera-  
lissimusa Stalina, przywiezionym mu przez  
nowego ambasadora radzieckiego. (PAP)



## Z Ziemi Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

### KWIDZYN.

#### Życie kulturalne

Polak jest człowiekiem towarzyskim i lubi życie gromadzkie; pragnie wspólnie z kimś pogawędzić, naradzić się i w wesołym zespole znaleźć chwilę wytchnienia po ciężkiej, codziennej, wyczerpującej pracy.

Pierwsi pionierzy w Kwidzynie z marca 1945 r. zamieszkałi wspólnie w jednym pokoju — z konieczności dzielili się wspólnymi wszami i razem gotowali sobie posiłki.

Po przybyciu coraz więcej przesiedleńców i repatriantów — a także po pojawieniu się przedstawicieli innych urzędów — życie kulturalne tych pierwszych osadników nabrało już pewnego polotu towarzyskiego.

W maju i lipcu 1945 r. kilka restauracji i kawiarni otworzyło swoje gościnne podwoje, ale niestety, oprócz momentów kulturalnych, mieszkańcy byli narażeni tam na różne przykrości.

Z olbrzymim zaciekawieniem oczekiwała ludność na otwarcie kina. Każdy spodziewał się, że teraz głód kulturalny zaspokoją; lecz, niestety — kino nie stoi na odpowiednim poziomie. Brak stałej aparatury i odpowiedniej projekcji zmniejszyły od razu znaczenie tej powszechnie lubianej rozrywki. Jak też ogólnie wiadomo — filmy, wyświetlane nie należą do najlepszych. Z powodu zaś wysokiej ceny biletów i złego doboru filmów i innych braków, frekwencja uczęszczających do kina zmniejszyła się gwałtownie.

Zarząd Miejski, w trosce o zaspokojenie potrzeb kulturalnych mieszkańców, powołał z własnej inicjatywy nową placówkę — Teatr Miejski. Placówka ta ma skupiać wszystkich chętnych i miłujących sztukę mieszkańców, celem zaspokojenia ludności wartościowych rozrywek.

Trzeba stwierdzić, że wyniki już teraz są pozytywne. Kilka przedstawień udanych jest dobrym bodźcem dla szkół, które potworzyły kółka teatralne i wystawiły takie sztuki, jak: Balladynę — Słowackiego i Grube Ryby — Bałuckiego.

Uznać bezsprzecznie należy zasługi ob. Skowrońskiej, która z zamiłowaniem i z wewnętrznego, artystycznego nastawienia dąży do wychowania dalszego narybku artystycznego.

### SZTUM

#### A to brzydko!!!

Zdawałoby się twierdzić, że funkcjonariusze Zakładów Energetycznych w Malborku, doceniają należycie prestiż i powagę swej instytucji oraz swoją godność osobistą. Niestety nie! Ostatnio coraz częściej słyszy się narzekania konsumentów na nietaktowne zachowywanie się inkasentów w cudzych mieszkaniach w czasie pełnienia przez nich czynności służbowych. W czasie obecności tylko pomocnicy domowej, zagiądają bez skrępowania do różnych zakamarków, które z instalacją świetlną nie mają nic wspólnego. W dużych

wypadkach zjawiają się w stanie nietrzeźwym zostawiając w mieszkaniu lub na schodach konsumenta ślady nadmiernego opilstwa.

Nasuwają się tu pytania, czy funkcjonariusz jakiegokolwiek instytucji może być zdany do solidnego i sumiennego pełnienia swych obowiązków? Byłoby wskazane, aby czynności miarodajne bliżej zainteresowały się pełnieniem obowiązków służbowych panów inkasentów i odpowiednio pouczyły o sposobie pełnienia czynności i godnym zachowaniu się.

#### Czekamy na osadników!

Na terenie całego powiatu znajduje się jeszcze do obsadzenia około 200 gospodarstw rolnych o obszarze 20 do 60 ha, oraz 8 majątków.

Państwowy Urząd Repatriacyjny do osadnictwa tych ziem przystępuje intensywnie, bo jak widzimy w niżej podanych cyfrach, akcja w kierunku osiedlenia ludzi przedstawia się następująco: do dnia 1 lutego br. osiedlono ogółem 818 rodzin, co stanowi 28.630 osób; obszar ten stanowi 12.500 ha. Po większej części osadnicy ci napłynęli z województw centralnych.

Dla wyżej obsadzonych osadników Gdański Bank Rolny dla podniesienia gospodarki na tych terenach przesłał za pośrednictwem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego kredyty w sumie 1 miliona 265 tysięcy złotych.

Część wymienionej sumy została już rozprowadzona między więcej zniszczo-

ne gospodarstwa, pozostałe 600 tysięcy złotych będzie rozprowadzone w najbliższych dniach. Warunki osadników do zagospodarowania na tych terenach po części są ciężkie, a to z powodu braku odpowiedniej ilości inwentarza żywego, czy też sprzętu rolniczego, albo ziarna siewnego w znajdującym się gospodarstwie — sprawę tę doskonale rozumieją władze państwowe i z całym wyłożeniem idą z pomocą, czy to w formie finansowej, inwentarzowej, czy wprost w formie zboża siewnego.

W ubiegłych dniach Centralny Urząd Repatriacyjny w Łodzi zawiadomił tułtejszy inspektorat osadnictwa PUR-u, iż w najbliższych tygodniach przyjdzie transport rodzin repatriantów z za Buga, którzy będą osiedleni na tułtejszych terenach.

### Uchwała Prezydium Powiatowej Rady Narodowej

W dniu 19 marca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sztumie. Jako pierwszą uchwałę Prezydium P. R. N. powzięto: otworzyć na terenie miasta targi i jarmarki (szczegółowy opis podaliśmy w ostatnim numerze tego pisma). Następnym punktem objęto podział wpływów z tytułu opłat za karty rejestracyjne sumę 7.850 zł. — na samorząd powiatowy 50% i na samorząd gminny 50%. Następnie Prezydium P. R. N. zmniejszyło o 75% podatek gruntowy tym gospodarzom, którzy zastali gospodarstwa w kompletnym zniszczeniu ewentl. późno je objęli. Powiatowa Rada Narodowa, rozumiejąc cele kontroli społecznej, stworzyła Komisję Kontroli Społecznej w składzie 6-ciu członków. Na czele tej

Komisji stoi ob. Zawadzki Bogusław. Kontroli tej komisji podlegają: urzędy państwowe, związki samorządowe oraz przedsiębiorstwa. — Omawiano także apel Wojewódzkiej Komisji do walki z nadużyciami.

Zorganizowano specjalne biuro, które mieści się w gmachu Starostwa Powiatowego pokój nr. 9. Biuro to przyjmować będzie wszystkie zażalenia. Sekretarzem jest ob. Rocławski. Dla omówienia rejestru i statutu Komitetu Kontroli Społecznej postanowiono zwołać posiedzenie przewodniczących komisji i podkomisji na dzień 29 marca br. w sali posiedzeń Starostwa.

Termin następnego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej ustalono na dzień 5 kwietnia br.

### MALBORK

#### Ostrożnie z amunicją

W dniu 20 bm. wybrało się dwóch małoletnich chłopców na połów ryb na rzekę Nogat. Dla „ułatwienia” pomyślnego połowu, udali się po drodze na poszukiwanie w rumowiskach starego miasta materiałów wybuchowych, które po ostatnich działaniach wojennych nie trudno znaleźć.

Rezultatem poszukiwania było znalezienie 2 pięści przeciwpancernych, z którymi chłopcy ruszyli w stronę rzeki. Dając jednak upust ciekawości, nie dochodząc do obranego celu, jeden z chłopców począł manipulować z niebez-

piecznym przedmiotem, powodując wybuch. Granat porzrywał lekkomyślnego chłopca, powodując śmierć na miejscu.

Ponieważ jest to nie pierwszy wypadek tego rodzaju na terenie naszego miasta, winno to być wymowną przestrogą dla lekkomyślnych młodzieży i rodziców, którzy niedostatecznie zwracają uwagę swych dzieci, na niebezpieczeństwo chodzenia po rumowiskach, w których kryje się różnego rodzaju niebezpieczeństwo.

### 2.468.434.000 kredytów inwestycyjnych

Łódź, 22. 3. — Celem odbudowy przemysłu i dania możliwości stworzenia własnego kapitału obrotowego, uruchomił rząd w IV kwartale 1945 r. kredyty inwestycyjne, średnioterminowe, oprocentowane na 7% w stosunku rocznym, spłacane w ciągu 3 lat. Uruchomienie tych kredytów dla przemysłu państwowego lub pozostającego pod zarządem państwowym, zostało zlecone Bankowi

Gospodarstwa Krajowego. Dla przemysłu państwowego lub pozostającego pod zarządem państwowym zostały przyznane na I kwartał 1946 r. kredyty inwestycyjne o łącznej sumie 2.468.434.000 złotych.

Celem właściwego i sprawiedliwego rozdziału i zużycia tych kredytów, rozdział ich badany jest przez odpowiednie władze kontrolne. (PAP).

### A więc już ostatecznie!

#### Nie Nisa, a Nysa, i nie Lignica — a Legnica

W tych dniach w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie odbyły się obrady: „Komisji Ustalania Nazw Miejscowości”.

Ustalono szereg nazw miejscowości zwłaszcza na Dolnym Śląsku, nadając im polskie brzmienie.

Homeryckie poprostu boje toczyły się o Nysę. Zwolennicy Nysy (środowisko krakowskie i wrocławskie) powoływali się na: 1) piętnastowieczny, polski zabytek językowy, na Jakuba Parkoszowica, używającego formy nyski — pochodzący z Nysy, 2) siedemnastowieczny śląski utwór W. Rożdżeńskiego, używającego też formy Nysa, 3) dialektologiczny, śląski materiał językowy; taką bowiem formę z ust ludu śląskiego zapisał B. Malinowski i K. Nitsch, 4) na etymologię profesora T. Lehr-Splawińskiego i S. Rosponda. Zwolennicy Nisy (środowisko poznańskie) przytaczali jeden tylko argument, mianowicie

etymologiczny, czyli łączenie Nisy z rzeką Nidą. Nie pomogło ani votum separatam Poznania, gdyż uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za formą Nysa. Już bezbólesnie przeprowadzono inne innowacje: Kłodzko nie Kłodzko, Legnica (Lignica jest ukrytym germanizmem, utworzonym pod wpływem niemieckiej formy Lignitz), Głubczyce, Olawa (nie Olawa, bo to też ukryty germanizm z I pod wpływem niemieckiej formy Ohlau). Były zakusy zastąpienia Jeleniej Góry Jeleniową, ale Jelenia Góra szczęśliwie ostała się.

Ogółem biorąc śląskiej toponymii największej miejsca i czasu poświęcono, tak że ten teren najlepiej oczyszczono z chwastów niemieckich. W najbliższym czasie zatem należy oczekiwać urzędowego, ministerialnego wprowadzenia tych i innych ustalonych nazw miejscowych.

Ostatecznie więc pisać i mówić będziemy nie Nisa, lecz Nysa, i nie Lignica, a Legnica.

### Wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Leninград. — Wymowną manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej było spotkanie delegatów KCZZ z aktywem leningradzkich związków zawodowych, które odbyło się w Pałacu Prasy. Pełnomocnik WCSPS na okręg leningradzki, Kozin, powitał zebranych delegatów polskich, po czym udzielił głosu generalnemu sekretarzowi KCZZ, ob. Rusinowski. Po omówieniu pracy polskiego ruchu zawodowego w okresie sanacji, kiedy to zebrania związkowe były częstokroć rozpędzane przez policję, ob. Rusiniek podkreślił, że proletariaty polski dokształcał się w celach więziennych i lochach, oraz w obozach koncentracyjnych. „Nie mówimy językiem dyplomatów — zakończył generalny sekretarz KCZZ, — są to wypowiedzi naszego serca i czystej duszy”.

Przemówienie ob. Rusinika było kilkakrotnie przerywane burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i wielkiego wodza generalissimusa Stalina.

Po przemówieniu ob. Rusiniek wręczył przedstawicielowi WCSPS skromny dar górnik polski w postaci wazy, wykutej z węgla. Z jednej strony wazy widnieje stare górnicze pozdrowienie „Szczęść Boże”, z drugiej strony napis: „Centralny Związek Zawodowy Górników”. Z kolei przemawiali ob. Rolkow w imieniu Radzieckiego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa Drogowego, ob. Buze — w imieniu kolejarzy polskich, ob. Orłowski — w imieniu nauczycieli polskich.

Na zakończenie zabrał głos pełnomocnik WCSPS na okręg leningradzki, Kozin, który oświadczył, że Związek Radziecki z niezwykłym podziwem obserwuje trudną pracę polskiego ruchu zawodowego i życzy osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w budowie Polski Demokratycznej. W miłej, serdecznej atmosferze delegaci KCZZ spędzili kilka godzin w Pałacu Prasy wraz z aktywem leningradzkich związków zawodowych. (PAP).



# Kronika

sobota-niedz.  
23-24  
marca  
Pelagii Gabrieli

## DYZURY APTEK

Apteka pod Lwem przy ul. Pańskiej pełni dyżur od 23. 3. (sobota), godz. 6 wiecz. do 30. 3. (sobota), godz. 6 wiecz.

— Kino „Orzeł” (Tel. 13-76) wyświetla od piątku przepiękny film produkcji amerykańskiej pt. „Paryżanka”. Jest to komedia muzyczna — tryskająca humorem i dowcipem — w której przeżywać będziemy przygody ekscentrycznej tancerki w pogoni za bogatym mężem. Reżyser: H. Koesterlitz.

W rolach głównych: Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks jr., Misha Auer.

W nadprogramie „Nowiny Dnia Nr. 207” oraz kolorowy dodatek pt. „Wyprawa na Kasieje”.

Codziennie przedsprzedaż biletów od godz. 11—12 tej.

— W obronie kwitnącej luszczyny. Na zacisznych stanowiskach luszczyna zaczyna już rozwijać swoje bazie pręcikowe. Byłoby niepożytecznym wybrzykiem, łamać obecnym zwycięstwem całe naręcza gałązek luszczyny, gdzie siedzą niepozorne kwiaty słupkowe, ze zalążkami przepięknych owoców. Chcemy, żebyśmy nam się jesienią jak najwięcej orzechów obrodziło.

Zamiast niszczyć krzewy pożyteczne, użyć można dla celów dekoracyjnych rozpowszechnionej na naszych drzewach jemioli, jak to widać na Rynku Kartoflanym w wytrynie „Pszczółka”.

— Mianowanie delegata Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami. Komisja Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej powierzone zostało pełnienie funkcji delegata przez Komisję na okres Grudniadzi — oby. Kalinowskiemu Alojzemu z Grudniadzi.

Uprasza się o kierowanie wszelkich danych co do nadużyć i szkodnictwa gospodarczego do gabinetu wicestarosty w Starostwie Powiatowym w Grudniadzu w godz. od 10—11 przed południem.

— Uwaga właścicieli nieruchomości! Zarząd Stów. Właśc. Nieruch. zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 4 po poł. w sali TUR, ul. Wybickiego 38.

— Uwaga Inwalidzi Wojenni! Powiatowe Koło Związku Inw. Woj., Grudniadzi, Szewska 2-4, wzywa wszystkich inwalidów, którzy pobrali w miesiącu grudniu 1945 r. z Opieki Społecznej karty żywnościowe kat. I prac. do wpłacenia w sekretariacie Związku kwoty 270 złotych na paczkę UNRRA, do dnia 25 marca br. najpóźniej. Jednocześnie prosi się wszystkich inwalidów wojennych o przyniesienie do sekretariatu Związku fotografii, celem wystawienia stałej legitymacji inwalidzkiej.

— Odnowienie losów Loterii Państwowej Kolektura Loterii Państwowej przy P. C. K. w Grudniadzu zawiadamia, że losy do IV klasy nadeszły — wobec czego posiadacze losów zechcą ich ważność odnowić.

Nadmienić wypada, że jest to ostatnia klasa gry, w której główna wygrana wynosi milion złotych.

— Dla naszych milusińskich. Na ogólne życie obywateli m. Grudniadzi, Szkoła Powszechna im. H. Sienkiewicza, postanowiła poraz czwarty wystawić w niedzielę, dnia 24 marca br., o godz. 16, bajeczkę pt. „Była sobie królewna” w sali Teatru Polskiego.

Wszystkich sympatyków szkoły wraz ze swoimi milusińskimi na przedstawienie to, kierownictwo szkoły uprzejmie zaprasza.

— Koło III Sobieskiego przy Gimn. im. Króla Jana III Sobieskiego zwołuje zebranie sprawozdawcze na niedzielę, dnia 24 b. m., o godz. 15, w auli. W programie poza sprawozdaniami, referat oraz część artystyczna.

## Ze sportu

### RKS „TUR” — KKS „WISŁA”

W niedzielę, dnia 24, 3. br., o godz. 15.00 na boisku Garnizonowym odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy: RKS „TUR” — KKS „Wisła”.

Przedmecz juniorów o godz. 13.30: RKS „TUR” — KKS „Wisła”.

### WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE

W dniu 24. 3. 46 r., o godz. 13-ej w sali „Domu Żołnierza”, zostanie rozegrane wielkie zawody bokserskie pomiędzy Milicyjnym Klubem Sportowym — Inowrocław a Milicyjnym Klubem Sportowym — Grudniadzi. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż Milicyjny Klub Sportowy Inowrocław, jest jedną z najsilniejszych drużyn MKS w Polsce. MKS Grudniadzi robi wielkie przygotowania, aby z tego meczu wyjść zwycięsko.

Skład drużyn: 1) musza Buczkowski (Inowrocław) i Ruda (MKS); 2) musza Krajewski (Inowrocław) i Zieliński (MKS); kogucia Wiśniewski (Inowrocław) i Humiński (MKS); półciężka Szalecki (Inowrocław) i Zakrzewski II (MKS); lekka Grobelski (Inowrocław) i Zakrzewski I (MKS); półśrednia Budziński (Inowrocław) i Rykowski (MKS); średnia Marcinkowski (Inowrocław) — Gałuszynski (MKS); półciężka Matejasiak (Inowrocław) Kuling (MKS).

## W niedzielę dnia 24 bm.

kupiectwo i rzemiosło grudniadzkie przeprowadza kwestę uliczną, na **M. K. O. S.**

**Nie pozostań obojętny na nędzę ludzką  
Złóż choć skromny datek kwestarzom!**

## Sytuacja powodziowa

### Najgroźniejszy zator ruszył

W dniu wczorajszym ruszył najgroźniejszy zator, jaki uformował się na przetrzeni od km 816 do 817. Zator ten hamował przede wszystkim tęgorocznej i stał się główną przyczyną tegorocznej powodzi, powodującej duże straty w powiecie świeckim i chełmińskim.

Na szczęście, dzięki ofiarnemu wysiłkowi wojska polskiego, roztropnym i energicznym zarządzeniom czynników kompetentnych, do tragedii — w całym

tego słowa znaczeniu — nie doszło. Dziś możemy powiedzieć, że nieszczęście zostało zażegnane.

Majestatośnie płyną obrzymie kry, na całej szerokości Wisły, unosząc ze sobą ostatnią groźbę spodziewanej katastrofy. Daj Boże, by niebezpieczeństwo nie powtórzyło się już więcej, byśmy energię naszą mogli produktywnie z użytkiem dla skołatanej Ojczyzny zużyć. Bo przed nami stoją zadania poważne, które wszyscy ofiarnie musimy realizować.

Stan wody na dolnej Wiśle przedstawiał się następująco:

(W nawiasach dane z dnia poprzedniego). Włocławek (5,15) 5,15; Nieszawa (4,79) 4,95; Toruń (5,42) 5,67; Solec Kujawski (5,02) 5,24; Fordon (5,24) 5,48; Chełmno (8,08) 7,26; Grudniadzi (5,67) 6,38; Tczew (6,46) 7,10.

Temperatura powietrza: Toruń + 5°; Solec Kujawski + 5°; Chełmno + 2°; Grudniadzi + 6°; Tczew + 5°.

Stan wiałów nie uległ zmianie.

### NA SIEROCINIEC SW. JÓZEFA

Wezwana przez ob. Władysławę Muellera, Marta Gąsiorowska, wpłaca 200 złotych i wzywa ob. A. Olezewska, ul. Długa, ob. Edmunda Wojtkowskiego, ul. Długa, ob. J. Kaźmierka, ul. Długa.

### NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W TARPNIU

Wezwana przez ks. prof. Bieleckiego kl. IV młod. Gimn. Sobieskiego, wpłaca 200 zł i wzywa kl. III młod. Gimn. Sobieskiego.

## Odpowiedzi Redakcji

— Ob. Wiśniewski Bronisław, Grudniadzi. Sprawę skierowaliśmy do kierownictwa Tareków Państwowych. Przekonani jesteśmy, że o ile sprawa przedstawia się istotnie tak, jak ją Pan naswieltlił, kierownictwo załatwi ją korzystnie dla wdowy po śp. Małewsk'm.

— Ob. Klara Zaremba, Grudniadzi. Dokładnej informacji udzielić może Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, względnie Ambasada Amerykańska, Warszawa — Hotel „Polonia”.

— Ob. Michał Zuchniewski, Malbork. Z poglądami Pańskimi godzimy się, to też nadesłany materiał wykorzystaliśmy.

— Ob. Jan Schabrowski, Budy, pow Grudniadzi. Cieszy nas bardzo, że tak żywo interesuje się Pan sprawą świadczących rzeczowych, jak nie mniej, że tak dokładnie czyta Pan naszą gazetę. Ma Pan zupełną rację. Podana ilość zboża nie odnosi się do wagi w tonach, lecz w kilogramach. Na cały powiat grudniadzki wyznaczony został kontyngent zaledwie 6000 ton.

— Ob. Sędzikowski, Brodnica. Nadesłał Pan materiał, dotyczący zagadnień ogólnopolskich, które wielokrotnie poruszone w gazetach. Nam chodzi o wiadomości z tamtejszego terenu. Zebranie i rezolucję potraktowaliśmy ogólnie.

— Ob. Zarębski, Lubawa. Nie ma Pan racji co do zmiany tytułów, oraz nazw warstw społecznych. Mieszka Pan jedno z drugim. Mianować szewca butelgiem — to odpowiadając Pańskim językiem, chyba tylko dla tego, że większość dobrych mistrzów szewskich chętnie do butelki zagląda.

KUPIĘ kuchnię westfalską na gaz i węgiel. Tylko w dobrym stanie. Zgłosz. do administracji „Głosu”.

OSTRZEGAM przed udzielaniem kredytu Henrykowi Malikowskiemu, ur. 6. 11. 1924, gdyż za jego długi nie odpowiadam. A. Malikowski, Wąska 22.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Wiadomość w Admin. pod nr. 56. (395)

PRZYJMĘ do przefasonowania kapelusze męskie i damskie. Klebowski, Wybickiego 25

ZAWIADAMIAM moich klientów, iż wróciłem i prowadzę nadal zakład krawiecki. Karpiński, ul. Wąska 17, m. 5. (411)

ZAGADNAŁ pies wilk dnia 21 bm. Kto przygadził psa, otrzyma 200 zł. Chełmińska 76, m. 5. (413)

ZGUBIONO wszelkie dowody osobiste na nazwisko Jacubek Bronisław, Turznice, pow. Grudniadzi. (404)

## Z ŻYCIA PARTII

### „Faszyzm w Polsce”

W sobotę, o godzinie 17.30 w lokalu partyjnym, przy ul. Fortecznej, odbędzie się odczyt tow. mec. Jazłowskiemu na temat: „Faszyzm w Polsce”.

Ze względu na aktualność tematu, zachęca się brać socjalistyczną do licznego udziału.

### KURS KROJU I SZYCIA

OM. „TUR” podaje do wiadomości, iż 1-go kwietnia br. rozpoczyna się drugi kurs kroju i szycia. Zapiski przyjmują i informują udział sekretariatu OM. „TUR”, Grudniadzi, przy ul. Wybickiego 33-40 w godzinach urzędowych.

### SZKOLENIE KADR SPÓŁDZIELCZYCH

Bydgoski Okręg „Społem” przyjął i wyremontował gmach po zniszczonej fabryce zapalek, przy ul. Granwaldzkiej 207, przeznaczając go na szkołę spółdzielczą. Od dnia 1. 4. br. zjeżdżać się będą tu pracownicy „Społem” z terenu województwa bydgoskiego i gdańskiego, by uzupełnić swe wiadomości fachowe drogą wykładów i dyskusji.

Szkola przewidziana jest na 40—50 kandydatów, a czas trwania każdorazowego kursu na 1 miesiąc.

Grono wykładowców tworzyć będą działacze spółdzielczy tak z terenu miejscowego, jak również z Centrali „Społem” w Łodzi.

### TO I OWO

## Sabotaż zarządzeń miejskich

W czwartek po południu, podczas przechadzki (proszę mnie nie zazdrościć), uważyłem moją przytulę zielone plakaty, porozlepiane na murach miasta, wbrew zarządzeniom wiceprezydenta miasta ob. Wawrzyniaka (z dnia 15. 3. 46 r.).

Cheć się dowiedzieć, kto ryzykuje karę 3-miesięcznego aresztu i grzywny do 3.000 zł, (zarządzenie wyraźnie mówi: „Winni przekroczenia powyższego zarządzenia, ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych), zbliżam się do takiego plakaciku i czytam m. in.:

„W dniu 24 marca odbędzie się wielkie zawody bokserskie pomiędzy tutejszym Milicyjnym Klubem Sportowym, a Milicyjnym Klubem Sportowym z Inowrocławia”.

Zawody owszem, mogą być „wielkie” i ciekawe, lecz bardziej ciekawym jest to, kto pójdzie na 3 miesiące do mamra? Czy ten co rozlepił plakaty? A może cały M. K. S. Grudniadzi?

A jeszcze więcej ciekawym jest to, czy zawody w ogóle przyniosą tak duży dochód, by móc z niego pokryć grzywnę w wysokości do 3.000 złotych?

— Ee, — mówię sobie — pewno z tym wszystkim tak źle nie będzie i dla MKS pojdzie to po nieco zniżonej cenie.

W każdym bądź razie, czy to MKS, czy kto inny, jestem niezmiernie ciekawy, jak na takiego rodzaju drwinę z zarządzeń miejskich zareagują władze miejscowe. A może wcale nie?...

## Program audycji Polskiego Radia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

#### NIEDZIELA, 24 marca

6.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.00 — Kalendarz historyczny. 7.05 — Muzyka. 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami p. t. „Nowe czasy, nowi ludzie”. 7.30 — Muzyka lekka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Program na dzień bieżący. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Nabożeństwo. 10.00 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Poranek symboliczny. 13.30 — „Niemcy po wojnie”. 13.40 — Audycja wojacka. 13.55 — Najciekawsze audycje przytoczone tygodnia. 14.00 — Audycja dla studentów. 14.05 — Teatr Wybralka Biura Studiów. 14.40 — Teatr Chwalni. 15.20 — Recenzje. 15.30 — Popularne utwory skrzypcowe. 16.00 — „O wiosenki powitania” — audycja słowno-muzyczna. 16.20 — Audycja Wydziału Propagadowo-Politycznego. 16.50 Kronika kultury. 17.00 — „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.15 — „5 minut poezji”. 18.20 — Przegląd tygodnia. 18.30 — Tygodnik dźwiękowy. 18.45 — „Podróże po świecie”. 19.05 — „Uśmiech i piosenka”. — „Na wiejską nutę”. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Mozaika muzyczna”. 20.50 — 10 minut poezji. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — „Uśmiech z Poznania”. 22.15 — Orkiestra taneczna P. R. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

## ELBLĄG

### Agentura „Głosu Pomorza”

Pismo nasze zdobywa sobie coraz szerszy zasięg czytelników. Agentury „Głosu” — rozsiadane po całym obszarze Polski — szczególnie liczne są na terenach Pomorza Zachodniego. W tych danych uruchomiliśmy nową agenturę w Elblągu, przy ul. Sienkiewicza 4 D.

Agentura przyjmuje prenumeratę, ogłasza oraz zajmuje się sprzedażą pojedynczych egzemplarzy.



## OBWIESZCZENIE

Na podstawie okólnika Ministerstwa Odbudowy z dnia 14. 2. 1946 r. Departament Budownictwa — L. dz. 753/Bud/W 1/46/3633/46, zarządzam rejestrację wszystkich uprawnionych do kierowania robotami budowlanymi i sporządzenia projektów (planów) robót budowlanych, którzy wykonują swe czynności na podstawie art. art. 361, 362, 363, 364, 369, 370, 371 prawa budowlanego.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich uprawnionych, zamieszkałych na terenie miasta Grudziądza, do przedłożenia następujących dokumentów w uwierzytelnionych odpisach (w dwóch egzemplarzach) i to:

- odpis uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi;
- odpis metryki urodzenia;
- odpis dyplomu politechniki względnie świadectwo średniej szkoły budowlanej;
- odpis dowodu obywatelstwa państwowego.

Tej rejestracji podlegają również osoby, które zostały już zarejestrowane w Referacie Nadzoru Budowlanego przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia.

Osoby, które zagubiły swoje dokumenty wzgl. zostały one zniszczone na skutek działań wojennych mogą je odtworzyć sądownie na mocy dekretu z dnia 7. 7. 1945 r. — o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 164).

Rejestrację przeprowadzi Referat Nadzoru Budowlanego — Rabusz, pokój 224 w godzinach urzędowych, do dnia 10 kwietnia 1946 r.

Grudziądz, dnia 19 marca 1946 r.

ZA PREZYDENTA MIASTA  
Wiceprezydent: Wawrzyniak.

1535)

## Południowo-Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Szklanego w Piotrkowie Trybunalskim, Legionów 9

zawiadamia, że wyłączną sprzedaż wyrobów szklanych, w myśl zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, objęta

## CENTRALA ZBYTU porcelany, fajansu i wyrobów szklanych z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka 5

W związku z powyższym wszystkie zakłady, podległe Południowo-Zachodniemu Zjednoczeniu, nie dokonują żadnej sprzedaży. Wszelkie zamówienia na wyroby szklane należy skierować do Centrali Zbytu lub jej poniżej wymienionych placówek.

Delegatury: I. Katowice, II. Wałbrzych D. Śl., III. Radom  
Hurtownie Państwowe: Hurtownia Nr. 1. Warszawa, ul. Leszno 71,  
Hurtownia Nr. 2. Katowice, Sienkiewicza 23

Hurtownie koncesjonowane:

- |  |   |
|--|---|
| Nr. 1. Łódź, ul. Wigury 15                   | Nr. 15. Kalisz, ulica Majkowska 3             |
| " 2. Będzin, Modrzewska 82                   | " 16. Gniezno, Lecha 3                        |
| " 3. Częstochowa, Plac Daszyńskiego 14       | " 17. Leszno, Król. Jadwigi 3                 |
| " 4. Piotrków Tryb., Targowa 2               | " 18. Kutno, Senatorska 85                    |
| " 5. Wrocław, R. Włodkiewicza 3              | " 19. Bielsko, Piłsudskiego 4a                |
| " 6. Lublin, Zamojska 4                      | " 20. Radomsko, Berka Joselewicza 8           |
| " 7. Płock, 3-go Maja 19                     | " 21. Białystok, Warszawska 62a               |
| " 8. Tomaszów Maz.                           | " 22. Gdynia, Mściwoja 2                      |
| " 9. Bydgoszcz, Chodkiewicza 19              | " 23. Kraków, Ku Brodki                       |
| " 10. Radom, Żeromskiego 22                  | " 24. Poznań, Rzezyńskich 12                  |
| " 11. Włocławek, Tumska 7                    | " 25. Gdańsk, tymcz. adres Gdańsk, Brzeszesz, |
| " 12. Olsztyn, Polna 14                      | Jaśkowa Dolina 36, m. 2                       |
| " 13. Krosno, Pierackiego 45                 | " 26. Łowicz, ul. 3-go Maja 15                |
| " 14. Warszawa-Praga, ul. Floriańska 5, m. 7 |   |

## Baczność zbieracze ziół leczniczych!

Sezon się zbliża, a z nim możliwość zarobkowania!

Zakupujemy: **korzenie:** mniszka lekarskiego (mlecz), waleriany, lopianu, pięciornika, żowokostu i inne, **korę:** kruszyny, wierzby, dębu młodego, liście i łodyżki jemioli.

## Spółdzielnia Roślin Leczniczych i Przemysłowych

z o. u. „NASZE ZIOŁA” w Grudziądzu - ul. Wybickiego 31

## „SERWA”

### DOM SPEDYCYJNY

Stanisław Ossowski i S-ka Sp. z o. o.  
Grudziądz, ul. Toruńska 21-23. Tel. 1371 i 1375

Wszelkie zwózki wykonuje samochodami i końmi

## Państwowa Centrala Handlowa

Centrala w Warszawie, Hotel Bristol

Oddziały Warszawa, Gdańsk (Sopot), Szczecin, Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Wrocław, Katowice, Kraków, Kielce, Lublin

Agentury w miastach powiatowych

Dostarcza kupcom:

Cukier - sól - drożdże - makaron - soki wina - cukierki - marmolady - pierniki oceł i inne artykuły spożywcze.

Materiały włókiennicze, wyroby żelazne przedmioty gospodarstwa domowego zapalki i inne artykuły przemysłowe.

Sprzedaje towary z remanentów poniemieckich z pierwszeństwem dla kupców na Ziemiach Odzyskanych.

Zaopatruje konsumy, zrzeszenia i stołówki pracownicze.

## Witold Walesa

Pierwszy  
po okupacji uruchomiony

Zakład Precyzyjnej Mechaniki

Grudziądz, Wybickiego 6-8

## Grudziądzka Spółdzielnia Budowlana

z odp. udziałami

Grudziądz, Główny Rynek 15 - Telefon 13-02

wykonuje wszelkie roboty  
w zakres budownictwa  
wchodzące

## Zapisy na kurs:

- księgowości stenografii  
pisania na maszynie
- korespondencji matematyki handlowej  
prawa wekslowego kaligrafii

przyjmuje  
Biuro Kursów Handlowych  
Grudziądz, Trynkowa 15

Znany skład

## wytwornego obuwia

J. Rutkowski

Grudziądz poleca Stara 22  
najnowsze wiosenne modele  
obuwia i galanterię

KUPUJĘ stale cukier Wytwórnia cukierków i pierników. Paweł Borkowski Grudziądz, św. Wojciecha 24. [324]

FOTOGRAFIE legitymacyjne, artystyczne, prace amatorskie. „Foto-Grel”, Długa 6. [1475]

## „SPOLEM”

Pododdział Mleczarsko-Jajczarski  
w Grudziądzu - ul. Toruńska 6  
prowadzi

## Wylęgarnie Kurcząt

w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 33, m. 5

Przyjmuje od producentów jaja do wylęgu za opłatą zł 5,50 od sztuki. — Skupuje jaja wylęgowe. — Sprzedaje kurczęta jednodniówki na zamówienie. — Jaja do wylęgu przyjmuje się w poniedziałki w godz. 8—14 w lokalu wylęgarni. [1548]

## Trumny

w wielkim wyborze  
poleca

## Zakład Pogrzebowy

Groblowa 2

## Przyjmuje się zapisy na kurs języków:

polskiego  
angielskiego  
rosyjskiego  
francuskiego

Biuro

Grudziądz, ul. Trynkowa 15

## Kupisz korzystnie

w firmie

## „ŻELAZO”

W. Cholewa i W. Gaede

Skład art. żel. i techn.  
w Grudziądzu, Groblowa 3

## Sklep komisowy

przyjmuje  
wszelkie towary  
do dalszej sprzedaży

M. Golańska  
Grudziądz, Sienkiewicza 7

## Koncesjonowany

## ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

wykonuje:

wszelkie instalacje sił i światła  
nawijanie motorów elektrycznych i dynamówki samochodowe

Henryk Brzeziński  
Grudziądz, Małogroblowa 1

MASZYNOPISANIE — nauka: Biuro podał, Koszarowa 5. [405]

FOTOGRAFIE WYKAZOWE wykonuje fotograf Poznański, Sienkiewicza 14. [253]

OLEJARNIA kupuje i wytłacza siemię, rzepak, mak i gorczycę. — Grudziądz, ul. Pierackiego 50. [388]

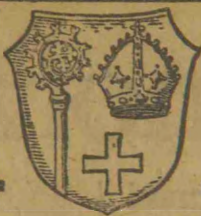
Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.  
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.  
Telefony: Administracja 1215,  
Redakcja 1319,  
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 5 zł. dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jedno. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jedno. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.



25. 3. 45



# KWIDZYN

25. 3. 46

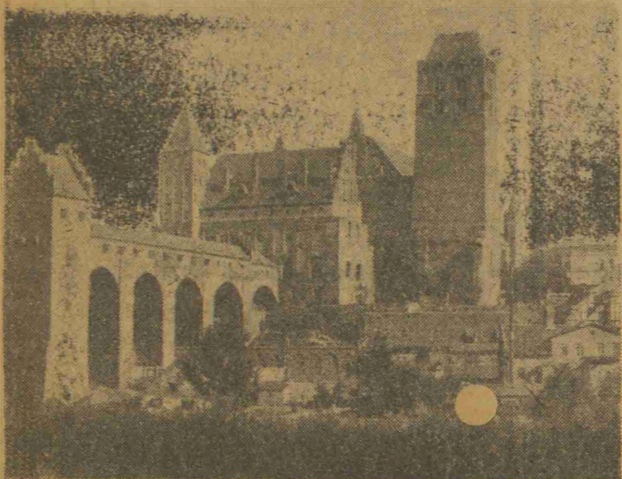
## Kwidzyn w przeszłości

Los i rozwój każdego osiedla uzależniony jest od jego położenia geograficznego.

Z tej też racji osiedla najodleglejszych epok skupiały się w pobliżu jezior, rzek i mórz. Rzeka tej wielkości jak Wisła, która już w starożytnych czasach stanowiła wygodną drogę handlową z południa na północ, spowodowała, że koło jej brzegów położone osiedla poczęły się szybko zaludniać i zabudowywać.

Najdawniejsze wzmianki o Prusach i ich głównych mieszkańcach Prusakach z około 1000 roku wspominają, że na Warmii i Mazurach panowali książęta mazowieccy, którzy w przełomowym momencie, kiedy Niemcy po przeprowadzeniu kolonizacji na terenie swego państwa, rozpoczęli agresywną ekspansję na wschód, — padli niestety ofiarą chytrej polityki krzyżackiej i zgodzili się na osadzenie nad dolną Wisłą niemieckich rycerzy Zakonu Panny Marii, aby ci osłaniali ich przed napadami pogańskich prusaków.

I tak po przeprawieniu się przez Wisłę, założyli krzyżacy w 1233 roku — po zdobyciu osiedla prusackiego zwanego Kwidzyniem (Quidin) — na przyczółku rzeczonym między Miłosną i Nogatem warownię, którą z czasem nazwali „Marienwerder”.



Kwidzyn  
Zamek z XIV w.

Zrazu zakon krzyżaków i miasto Kwidzyn otoczone zostało opieką księcia pomorskiego Świętopelka, lecz kiedy ten stwierdził, że zakon bezlitośnie tępił ogniem i mieczem ludność tubylczą, stał się ich najzaciętszym wrogiem i wspólnie ze związkami miast pruskich starał się położyć kres ekspansji niemieckiej na wschód.

Kwidzyn po bitwie grunwaldzkiej — po rozgromieniu zakonu — wcielony zostaje do Polski, lecz po drugim pokoju toruńskim znowu został oddany zakonowi.

Podówczas miasto liczyło około 700 mieszkańców. Kwidzyn, leżąc na skrzyżowaniu dróg handlowych ze wschodu na zachód i z północy na południe, poczyną się rozwijać. Symbolem rozwoju miasta w średniowieczu nie był przyrost ludności lub powiększenie terytorialne danego osiedla — lecz przede wszystkim powstanie trwałych dokumentów architektury. Powstał wtedy w Kwidzynie jeden z najpiękniejszych i oryginalnych zamków, zbudowany w stylu romańskim, połączony ze wspaniałą, olbrzymią katedrą — późniejszą siedzibą biskupią. Katedra ta została jak i inne kościoły warmińskie poświęcona przez biskupa Jakuba z Płocka i w ogóle w XV w. prawie cały kraj dostał się we władzę moralną biskupów polskich. Znany wszystkim literat polski, baśniopisarz i satyryk Ignacy Krasicki był biskupem warmińskim.

Liczba mieszkańców Kwidzyna wznosiła się bardzo powoli, jeszcze w r. 1550 wynosiła tylko 750 osób, w 1700 — około 1200, w 1800 — 4800, w 1900 — 11.000, w r. 1944 — około 30.000. Gwałtowny wzrost ludności od 1900 roku zawdzięcza Kwidzyn okoliczności, że założone tu zostały główne, centralne urzę-

dy, jak sądownictwo różnego stopnia, urzędy wojewódzkie i równorzędne, banki kolonizacyjne i rządowe, kilka szkół powszechnych i szkolnictwo wyższe, szkoła podoficerska i obszerne koszary artylerii, szpitale, uzdrowiska i wspaniały dworzec.

Od pokoju oliwskiego w roku 1660 Prusy Wschodnie otrzymały ostateczną niezawisłość, a wielcy książęta niemieccy wywłaszczali z wielkich i małych majątków prawych właścicieli ziemi, sł-

Po wiekach niewoli w jarzmie germańskim,  
po wiekach walk o polskość,

STOLICA WARMII - KWIDZYN

wraca znów pod opiekuńcze skrzydła

MATKI - POLSKI

Dziś - pierwsza rocznica

złączenia tej ziemi z Macierzą

wianiską ludność mazurską. Ludność tujejsza, mimo wynaradawiania (germanizowania) zachowała swą odrębność narodową i kulturalną.

Po roku 1870 przystąpiono w Prusach i Kwidzynie do ostatecznej likwidacji

Jednym z epizodów obecnej wojny światowej był bój o prastare warmińsko-mazurskie ziemie.

Kiedy w pierwszych dniach 1945 r. zwycięskie Wojska Radzieckie wyparły Niemców z Prus Wschodnich, wtedy Kwidzyn został uwolniony. Gen. Fieduniński wkroczył pierwszy do miasta.

W mieście nie było zupełnie ludności — ani polskiej, ani też niemieckiej.

Kwidzyn położony na wzgórzu, posiadający piękne wille, z których każda

otoczona jest zielenią, jest jakby stworzony na miejscowość wypoczynkową i kuracyjną. (Był zresztą miastem szkół, urzędów i emerytów).

Z tego też prawdopodobnie powodu, urządzili Rosjanie z Kwidzyna główny ośrodek lecznictwa wojskowego. Wszystkie bez wyjątku szkoły, gmachy, kościoły i budynki zostały zamienione na szpitale. A było ich aż szesnaście. 120.000 rannych i uzdrowieńców przewinęło się przez nie. Ten fakt wycisnął poważne piętno na przyszłym życiu gospodarczym miasta, jego znikomych zasobach, stanie domostw i ulic. Budowa drewnianego mostu na Wiśle pochłonęła kilkaset metrów kwadr. nawierzchni ulic.

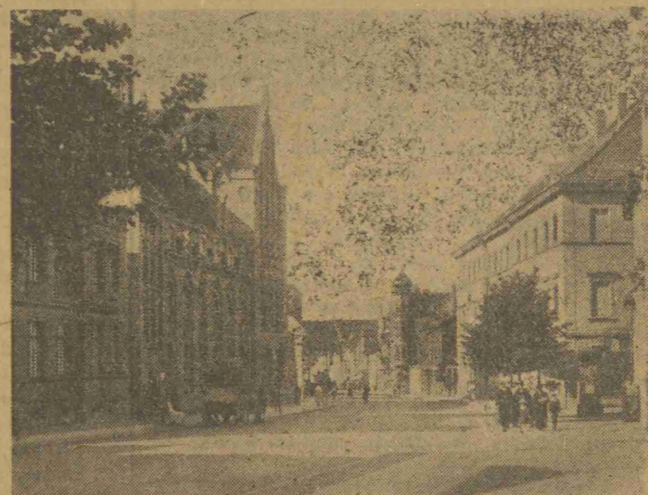
Dnia 25 marca 1945 r. przybyli do Kwidzyna pierwsi polscy delegaci Kom. Ekonom. Rady Ministrów R. P. z pełnomocnikiem W. Szejnke i burmistrzem H. Chmielewskim na czele. W tym dniu administracja polska objęła władzę w mieście i powiecie.

W miarę napływu osadników musiało pertraktować z Komendą Wojenną o zwolnienie każdego domu. W tym czasie chleb codzienny uzyskać można było jedynie od żołnierzy za wódkę. Pięniądż na tych terenach nie miał jeszcze żadnego znaczenia. To też wysiłki miasta idą w kierunku stworzenia stołówki, w której każdy znalazłby pożywienie.

Stołówka otwarta w końcu kwietnia spełniła ważną rolę. Przetrwiała do dziś. 23 kwietnia Kwidzyn zostaje przyłączony do województwa olsztyńskiego. Ob. W. Szejnke zostaje mianowany starostą, burmistrzem zaś inż. H. Chmielewski.

Następuje okres żmudnej pracy, organizowanie urzędów, odbudowa miasta i powiatu, usuwanie pozostałości niemieckich, odbudowa życia gospodarczego. Z radością powitano fakt otwarcia pierwszego sklepu Spółdzielni, w którym za pieniądze można było nabyć wszystko. Następuje otwarcie coraz to innych placówek.

Kwidzyn  
ul. Braterstwa Nar.  
gmach pocztowy



Stołówka otwarta w końcu kwietnia spełniła ważną rolę. Przetrwiała do dziś.

23 kwietnia Kwidzyn zostaje przyłączony do województwa olsztyńskiego. Ob. W. Szejnke zostaje mianowany starostą, burmistrzem zaś inż. H. Chmielewski.

Następuje okres żmudnej pracy, organizowanie urzędów, odbudowa miasta i powiatu, usuwanie pozostałości niemieckich, odbudowa życia gospodarczego. Z radością powitano fakt otwarcia pierwszego sklepu Spółdzielni, w którym za pieniądze można było nabyć wszystko. Następuje otwarcie coraz to innych placówek.

Miasto zaczyna się zaludniać przesiedleńcami, repatriantami, a także powracającymi do Kwidzyna uciekinierami niemieckimi. W dniu 1 maja znajdowało się w mieście 500 Polaków i 800 Niemców.

W tym czasie Zarząd Miejski powołał do życia Straż Porządkową, celem zabezpieczenia ważniejszych obiektów przed bezmyślnym dewastowaniem przez przestępczy element okoliczny, bądź też maruderów wojennych. (Milicja Obywatelska była bowiem jeszcze słabo zorganizowana). Kwidzyn do tej pory mało zniszczony, zaczyna się palić. Z. M. tworzy Straż Pożarną, która zdołała uratować wiele budynków przed zniszczeniem.

W miarę uzgadniania z Komendanturą, prace porządkowe w mieście idą na przód. Usuwa się z jezdni zwalę gruzów. Zakopuje padlinę i trupy. Niszczą wszelkie ślady niemieczyny. Na rogach ulic jaśnieją polskie tabliczki. Pruskie „Hindenburgstrasse” zamienia się na polskie „Braterstwa Narodów”, „Bismarckstrasse” na „Kościuszki” itd.

W czerwcu zostaje otwarty kościół parafialny. Wrzucenie ogarnia wszystkich. Świątynia wypełniona po brzegi.

Pierwsza uroczystość oficjalna — to święto Grunwaldu i P. K. W. N. Olbrymi pochód wypełnia ulice miasta. Na Placu Zwycięstwa dokonano odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego.

Dalsze etapy pracy — to otwarcie i poświęcenie dworca — bramy wjazdowej do Warmii i Mazur, uruchomienie kolejki miejscowej, częściowa naprawa wodociągów i puszczanie wody do miasta.

Z rozmachem bierze się ludność do pracy. Ruch handlowy się wzmacnia. Zjawia się coraz więcej urzędów i instytucji. Sklepy, kawiarnie, jadalnie wyrastają jak grzyby po deszczu. Miasto poczyna tętnić życiem, słabym wprawdzie, bo brak warsztatów pracy.

Szpitalę rosyjskie urządzają wspaniałą spartakiadę. Miasto gości w swych murach wybitnych przedstawicieli Armii Czerwonej; marsz. Żukowa i Łagunowa.

Październik. — Na ulicy zabłysnęła pierwsza lampa elektryczna, znak, że Elektrownia ruszyła. Zbliża się zima — brak opału, z aprowizacją źle. Szpitale opuszczają miasto, handel słabnie. Nie spodziane zerwanie mostu na Wiśle przez kry, odcina miasto od reszty kraju. Odbija się to na miejscowym życiu gospodarczym bardzo ujemnie.

Kwidzyn jest miastem przyszłości. Miastem szkół, urzędów i przemysłu spożywczego.

Położony malowniczo, otoczony wieńcem starych, wspaniałych lasów, stanie się ośrodkiem przemysłu drzewnego.

Miasto liczy obecnie 9.000 mieszkańców Polaków — może zmieścić 20.000.

Dziś, w dniu pierwszej rocznicy objęcia władzy przez Administrację Polską, możemy spojrzeć wstecz i być dumnymi, że przy tak małej pomocy z zewnątrz, własnymi rękoma zrobiono tak dużo.



# Instytucje Państwowe i Samorządowe

## Urząd Pełnomocnika RP

W dniu 24-go marca 1946 roku miały pierwszą rocznicę przybycia do Kwidzyna Urzędu Pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów RP. Od tego czasu powiat i miasto Kwidzyn zostają przyjęte pod władzę Polski. Skład osobowy tej pierwszej grupy był następujący: Pełnomocnik ob. W. Szejnke oraz ob. inż. H. Chmielewski, H. Gwiazdowski, inż. F. Kranc, inż. W. Słyczko oraz inż. A. Szychulda.

Ta nieliczna grupa ludzi ogarnąć musiała wszelkie budzące się dopiero przejawy gospodarcze i społeczne życia polskiego. To też następuje rozdział funkcji między członków. ob. Gwiazdowski zostaje zastępcą Pełnomocnika i przejmując sprawy, związane z organizowaniem Milicji Obywatelskiej i stworzenia w ten sposób względnego bezpieczeństwa dla osadników. Inż. Szychulda pełni zadania starosty; mianuje sołtysów, reguluje sprawy narodowościowe; inż. Kranc zajmuje się sprawami przemysłu i warsztatów rzemieślniczych oraz akcją repolonizacyjną; inż. Słyczko ma polecone organizować aprowizację oraz rozłoczyć pieczę nad obiektami przemysłu spożywczego, zaś inż. Chmielewski prowadzi biura urzędu i koordynuje całość pracy. Ten pierwszy okres jest bardzo ciężki ze względu na zupełny brak rozdziału kompetencji władz polskich i radzieckich oraz ze względu na specyficzne warunki miejscowe. Kwidzyn jest bowiem miastem szpitali wojskowych.

Przejęcie miasta i powiatu przez organizację się województwa olsztyńskiego nastąpiło 23. 4. 1945. Inspektor Wojewódzki, mjr. Borowiecki, mianował w tym dniu Pełnomocnika RP. W. Szejnke, starostą powiatowym, jego zastępcą H. Gwiazdowskiego, zaś inż. H. Chmielewskiego burmistrzem miasta.

Od tej chwili organizuje się Starostwo Powiatowe. Trzon jego stanowią, oprócz starosty i zastępcy; ob. Kranc, Szychulda, Słyczko, Zdyb, Skapski i Pilecki. W tym okresie praca Urzędu nie była regulowana żadnymi instrukcjami, lecz opierała się na inicjatywie i inwencji pracowników.

Dnia 6 czerwca powiat zostaje przydzielony do Województwa Gdańskiego. Starostwo posiada już prawie wszystkie referaty, z których najwięcej prac wykonuje: społeczno-polityczny, oraz przemysłowy, oba pod kierownictwem inż. Kranca, jak również referat aprowizacyjny inż. Słyczki, borykający się z trudnościami zdobycia żywności i zaopatrzenia w nią mieszkańców.

W końcu lipca starostwo przemianowane zostało na Urząd Pełnomocnika Obwodowego RP, a od 15. 10. stanowisko zastępcy Pełnomocnika pełni ob. L. Franczewski.

Z referatów, zorganizowanych w tym czasie, wymienić należy ref. osiedleńczy, który dokonał wielokrotnej inspekcji całego powiatu i osadził 2700 gospodarstw.

Referat świadczeń rzeczowych wykonuje bardzo trudne zadanie. Ob. Kubik osobistym wysiłkiem potrafił doprowadzić do tego, że wyznaczone kontyngenty są zdane już prawie w 100 procentach.

Referat Odbudowy, kierowany przez inż. Z. Krancę, jest jednym z najruchliwszych i najżywczych. W ciągu ostatnich miesięcy przeprowadził remont szpitala powiatowego, gimnazjum, dwóch szkół powszechnych, internatu, zabezpieczenie katedry, kotłowni w rzeźni, remont liceum, gmachu ZMK, przeprowadzał rozbiorów wielu walcących się domów, oraz wykonuje obecnie jedną z najpoważniejszych prac — instalację wielkiej pompy odsrodkowej w wodociągach miejskich.

## Zarząd Miejski

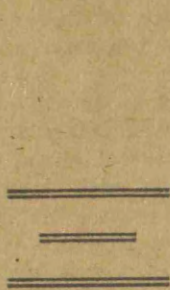
Dzień, w którym ob. inż. H. Chmielewski otrzymał z rąk delegata woj. mazurskiego nominację na pierwszego burmistrza Kwidzyna, rozpoczyna okres montowania i urzędowania Zarządu Miejskiego. Zaczynać trzeba było od podstaw. Ratusz spalony, żadnych materiałów ani archiwum, brak zupełnie wykwalifikowanego personelu. Na siedzibę obrano dom przy ulicy Braterstwa Narodów nr 27, w którym to gmachu mieści się Magistrat do dnia dzisiejszego. Pierwszą kadre stanowili: U. Dunajska, P. Rudnik, K. Koźłinka i T. Kichler. A pracy było moc. Zorganizowanie pomocy dla osadników i wracających z robot do swych rodzin, udzielenie pożywienia i noclegu, odziemczenie miasta, zaoprowizowanie ludności, zapobieganie pożarom, stała interwencja w władz rosyjskich, konieczność uruchomienia zakładów użyteczności publicznej itp. Ogrom zadań spowodował, że aparat Zarządu Miejskiego rozbudowywał się coraz bardziej.

Pieczę łachową nad biurami Zarządu objął wytrawny samorządowiec ob. H. Nogajski, a kierownictwo przedsiębiorstw inż. W. Słyczko. I praca poszła z dużym rozmachem naprzód.

Biura Zarządu zorganizowane zostały wzorowo. Powołano do życia wszystkie referaty i obsadzono je właściwymi ludźmi. Wielokrotne inspekcje wojewódzkie stwierdziły dobry stan pracy.

Mając na względzie dobro kraju, samorząd zajął się, zwłaszcza w okresie początkowym, zorganizowaniem życia gospodarczego w terenie, przez objęcie warsztatów i stworzenie możliwości uzyskania pracy dla osadników. Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich rozwinęła szeroko, zakrojoną działalność. Zorganizowano ZOM, którego zadaniem było oczyścić z gruzów zawalone główne ulice miasta oraz usunąć z mieszkań i ulic zwłoki ludzkie i wszelkiego rodzaju padlinę. Utworzono oddział budowlano-drogowy, którego zadaniem było usuwać groźące zawaleniem mury, naprawiać jezdnie i chodniki. A trzeba

wiedzieć, że przejeżdżające czołgi i stacjonujący maruderzy sprawili miastu nie mało kłopotu. Z myślą uruchomienia zakładów mechanicznych, objęto resztki warsztatu przy Al. Stałna, w lokalu dawnej serowni próbowano uruchomić przetwórnice wyrobów owo-



Pełnomocnik Obwodowy R. P.  
Wiesław Szejnke

cowych, remontowano gorzelnię, rozpoczęto naprawę maszynowni i sieci wodociągowej i przystąpiono do remontu gazowni.

Niestety większą część rozpoczętych prac musiano przerwać względnie zmniejszyć wydajność z powodu braku kredytów. Nie pomogły wielokrotne interwencje. Pech zdarzył, że w tym czasie powiat nasz i miasto przeszło z województwa mazurskiego do gdańskiego. W następstwie nieotrzymania przez dwa miesiące żadnych subsydiów, pięknie rozpoczynające się życie przystało. Zlikwidowano szereg placówek, pracownicy poczuli odchodzić do innych powstających instytucji, które wypłacały regularnie i wię-



Burmistrz m. Kwidzyna  
inż. Heliodor Chmielewski

cej. Na stanowisku zostali ci, którzy pracę ukochali i dobro państwa mieli zawsze na względzie.

Działalność ważniejszych komórek Zarządu Miejskiego w okresie sprawozdawczym była następująca:

Referat Ewid. Ludności przeprowadził rejestr mieszkańców systemem kartotekowym, podając na dzień 15 marca ilość mieszkańców: 8490 Polaków i 450 Niemców.

Referat Mieszkańcowy załatwił 2519 wniosków o przydział mieszkań.

Referat Opieki Społecznej udzielił 2000 zasiłków na łączną sumę 300.000 zł, wydał 620 bezpłatnych obiadów, przyczynił się wydawnictwem do zorganizowania Miejsk. Ośrodka Zdrowia, Szpitala Miejskiego, Domu Staroś i Starców oraz Przedszkola, które są pod stałą opieką referatu.

Urząd Stanu Cywilnego zarejestrował 13b urodzin nowych obywateli kwidzyńskich, 7b zawartych małżeństw oraz 149 zgonów.

Referat Gospodarczy przejął od TZP do tej pory pod zarząd 1482 budynki, w tym zamieszkałych 886, niezamieszkałych i spalonych 258. Własność Zarządu Miejskiego stanowią 80 nieruchomości miejskich.

Spółród administrowanych domów ubezpieczono od ognia 611.

Ref. wojskowy, aprowizacji, podatkowy oraz kasa wypełniają swoje obowiązki wzorowo, wg. instrukcji.

Całość prac poszczególnych referatów koordynuje dział ogólny pod kierownictwem ob. H. Nogajskiego. Ponadto urzadza się periodyczne zebrania pracowników, celem ich dokształcania. Od 1. 2. wakujące stanowisko wiceburmistrza objął ob. St. Jędras.

Przedsiębiorstwa miejskie pracują wydajnie.

Wodociąg miejski, posiadając jedną pompę, zasilał miasto w wodę, tylko przez 3 godziny. Dnia 25 bm. zapowiadają uruchomienie drugiej, nowo zainstalowanej pompy.

Gazownia jest w przede dniu uruchomienia i to bez pomocy kredytowej z zewnątrz.

## Powiatowy Urząd Ziemski

W północnych Mazurach front. Ciężkie i stałe detonacje świadczą o natężeniu walk. Królewiec, Święta Siekierka, Malbork, Elbląg i Gdańsk w ogniu. 7 marca 1945 r. na



Przewodniczący Pow. R. N.  
Eugeniusz Pawlikowski

zanieżonej, pokrytej trupami i sprzętem wojennym drodze z Warszawy do Olsztyna, przemknęły dwa Wilisy, wiozące 24 Polaków, jako pierwszą grupę, wysłaną przez Rząd Polski, celem objęcia w posiadanie odzyskanej po tylu wiekach niewoli ziemi mazurskiej i warmińskiej.

10 marca Olsztyn jeszcze płonie. Ułociami przeuwają się ciężkie czołgi Armii Czerwonej, by zadać ostateczny cios hydnie niemieckiej. Na wyniosłym i dominującym nad okolicą ratuszu załapał sztandar biało-czerwony, obwieszając światu, że prastara ziemia polska wróciła do Macierzy.



Przewodniczący Pow. R. N.  
Eugeniusz Pawlikowski

20 marca wojewoda olsztyński, płk. Prawin, obejmuje urzędowanie. Wojewódzki Urząd Ziemski w Olsztynie, pod kierownictwem inż. Ptaszka, jest w pełnym toku pracy. 5-go czerwca z polecenia Ministra urząd ten ulega zmianom, dotychczasowi organizatorzy idą dalej w teren na powiaty, by powołać do życia Powiatowe Urzędy Ziemskie.

Tak więc dotychczasowy Naczelnik Wydziału Ogólno-Administracyjnego, ob. Jerzy Sołtycki, wraz z sekretarką ob. Krystyną Linkowską, obejmują dnia 7 czerwca stanowisko Komisarzy Ziemskiego w Kwidzynie.

Tu żyje już polekłość, swoboda. Pełnomocnik RP, ob. W. Szejnke, organizuje swój Urząd. W jednym domu mieszczą się biura, kwatery i stołówka. Tu skupia się i stąd promienieje praca nad organizacją powiatu.

Dnia 14 czerwca w hotelu przy ulicy Braterstwa Narodów, w dwóch pokojach powstaje pierwsze tymczasowe biuro PUZ. Pierwsi pracownicy, obok Komisarza i sekretarki, to ob. Małgowski Mieczysław, Aksler Zbigniew, Wierzbowski Czesław. Po uzyskaniu gmachu przy ul. Sztumskiej 3, PUZ zaczyna pracę na dobre.

Początkowy brak kontaktu komunikacyjnego z Warszawą i Olsztynem utrudniał niezmiernie pracę w uzyskiwaniu wytycznych i instrukcji od władz. Mimo tak ciężkich warunków i braku pieniędzy, ponieważ pierwsza pensja została wypłacona pracownikom dopiero po czterech miesiącach, to jednak nie zmiechcili się, lecz przeciwnie wykazali wiele zrozumienia obywatelskiego.

Zasadniczym celem pracy Urzędu było dążenie do jak najszybszego zaludnienia powiatu repatriantami z za Bugu i przesiedleńcami z województw centralnych, pokrycie powiatu siecią agronomów gminnych i wiejskich, celem uzyskania danych statystycznych z terenu, gdyż katastrof i archiwa hipoteki uległy zniszczeniu.

Do 1 marca 1946 osiedlono na roli w powiecie 2433 rodzin. Gospodarstwa te zajmują 24.207 ha. Osadnikom przydzielono 335 szt. bydła i 46 koni.

Pierwszą piękną manifestacją polskiego społeczeństwa w powiecie były dożynki, urządzone w sierpniu 1945 r. przez Urząd Ziemski. Zadokumentowały one, jak silnym i żywotnym jest naród polski, oraz jego nierozdzielna łączność z ziemią przojców.

W miesiącu sierpniu Powiatowy Urząd Ziemski zostaje przyłączony wraz z całym powiatem do województwa gdańskiego.

W październiku 1945 r. dotychczasowy komisarz, ob. Sołtycki, przenosi się do pracy spółdzielczej, jego miejsce zajmuje ob. mgr. Porembiński, który w dalszym ciągu kontynuuje pracę dla ogólnego dobra społeczeństwa i Państwa.

Urząd Poczta-Komunikacyjny działalność swą rozpoczął 10 marca 1945 r. Naczelnik St. Pierzchała wraz z trzema pracownikami: J. Koszcą, J. Rykaczewskim oraz J. Krotowskim, zabrali się do pracy bardzo trudnej i niebezpiecznej, jak na owe czasy. Trudność polegała na urządzeniu gmachu i nawiązaniu łączności z najbliższymi ośrodkami, już zorganizowanymi. Niebezpieczeństwo zaś czyhało na każdej szosie. Groźba utraty mienia, życia i ładunku pocztowego była stała. A jednak pracownicy wytrwali, przełamali trudności i dziś pochwalnie się mogą tym, że reprezentują pierwszą zorganizowaną na Mazurach placówkę pocztową, oraz jeden z najsprawniej działających urzędów.

A oto wyniki pracy. 20 marca 1945 następuje pierwsza wymiana poczty między Kwidzynie a Grudziądem i Sępolewem. Dnia 10 czerwca 1945 założono pierwsze dwa telefony w Starostwie i Zarządzie Miejskim. Dział czynnych jest już 36 abonentów. Placówek pocztowych 36. Ruch w Urzędzie wyraża się cyframi: załatwiono w ciągu roku 800 tysięcy listów zwykłych, 16 tysięcy poleconych, 680 wartościowych, 2600 przekazów, 1600 paczek, 4200 telegramów, 4700 rozmów zamiejscowych.

## Polskie Koleje Państw. (PKP)

PKP Stacja Kwidzyn jest stacją I-szej klasy. Do zadań jej należy przyjmowanie i wyprawianie pociągów oraz regulowanie przepływu pasażerskiego i bagażowego. Początkowo, jak wszystko inne, podlegała opiece władz wojskowych rosyjskich.

Od 1 kwietnia kolejarze polscy ob. ob. Fr. Wyganowski i W. Wielek, mając na względzie przyszłość, wraz z przybyłym w półtora miesiąca później naczelnikiem stacji C. Wójcikowskim, wzięli się do pracy nad uporządkowaniem dworca. Pomogli im w tym dziele Zarząd Miejski.

Dnia 29. 7. 45 odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie dworca przekazanego już w między czasie władzom polskim.

Przed burmistrzem miasta przedefiniował oddział SOK-u i oddział wszystkich kolejarzy, pracujących w Kwidzynie. Brama wjazdowa na Warmię i Mazury została otwarta.

PKP. Odcinek Drogowy Nr. 1. Kierownikiem J. Zabijał. W pracy swej natrafiono na olbrzymie спустoszenia. Tory i rozjazdy uszkodzone, podkłady usunięte itp. Jednak wysiłkiem wspólnym i środkami miejscowymi naprawiono 50 proc. rozjazdów, 6 proc. torów, budynki, perony i rampy kolejowe, oraz odbudowano 5 całkowicie zniszczonych torów. Na wszystkie te prace zużyto 3611 robotniczo-dniówek.

Najintensywniejszej pracy stoi na przeszkodzie brak materiałów, narzędzi oraz odpowiednich maszyn.

Odcinkiem Drogowym Nr. 2 opiekuje się ob. T. Błaszczak. Jako prace wykonane wszystkie przygotowania do podjęcia odbudowy zerwanego całkowicie połączenia Kwidzyn — Gardes.

PKP. Straż Ochrony Kolei. Dnia 19. 3. ub. r. ob. P. Kosiorowski stworzył placówkę SOK w Kwidzynie. Celem jej było zabezpieczenie wszelkich obiektów kolejowych.

Dnia 20 kwietnia wojska radzieckie, w dowód zaufania do posterunku, przekazały mu w opiekę dwa mosty: jeden na Wiśle, drugi na kanale Suchodolskim.

SOK w początkowym trudnym okresie pomógł i udzielił schronienia wracającym z obozów i pracy przymusowej Polakom, brał udział w akcji gaszenia pożarów w mieście oraz przy otwarciu dworca.

Odcinek Telegraficzny - Sygnalowy pod kierownictwem ob. Łukowskiego dba o odbudowę połączeń i sygnalizacji.

Urząd Wodno - Melioracyjny zajmuje się sprawami gospodarki wodnej odnośnie nawodnienia i odnowienia terenów, jak również sprawą uzyskania sił wodnych. Zainstalował się dnia 25 lipca ub. r. Pod kierownictwem inż. S. Prusia, przystąpił Urząd do prac związanych z zabezpieczeniem wałów wisłanych, utrzymaniem w porządku kanałów ściekowych oraz przystąpił do budowy zapor jazowych na przejazdach w Konarzewie i Burezłach.

Powiatowy Zarząd Drogowy rozpoczął swą działalność 1 ozerwa ub. r. pod kierownictwem inż. N. Marchewy. Do dnia 1 marca br. odremontowano 6.500 m. kw. dróg asfaltowych, 1.000 m. kw. dróg brukowych, naprawiono 3 mosty, wybudowano 1 most drewniany, umieszczono 300 drogowskazów.

Urząd Informacji i Propagandy rozpoczął swą działalność dnia 1. 8. 45 r. pod kierownictwem ppor. Wł. Kowalaka. Jak wynika z charakteru pracy, Urząd pomaga i sam organizuje wiele uroczystości, odczytów, zebrań i pogadanek. Do najbardziej udanych należą: Dożynki, Rocznicza wybuchu wojny, Dzień Spółdzielczości, Wiec protestacyjny w sprawie Padebora, Święto Poległych, Akademii powstaniowej i kościuszkowska.

Urząd rozprzestrzenił w mieście i powiecie ponad 4.000 obwieszczeń, plakatów, odczytów, czy haseł, ok. 1.700 broszur i czasopism propagandowych, 700 gazetek informacyjnych, poza tym kolportuje w terenie ponad 19.000 egzemplarzy czasopism miejscowych. Zorganizował 10 świetlic. Do najżywczych prac pracowników Urzędu należą ob. Zakrzewski, prowadzący dział prasy, radia i techniki obchodów.



## Życie polityczno-społeczne

Kwidziń leży ze względu na obecne trudności komunikacyjne jak gdyby w zakątku Polski. Nie jest też miastem dużym. Winien zatem, jeśli chodzi o życie polityczno-społeczne, w myśl dotychczas utartych zwyczajów kroczyć na szarym końcu. A jednak tak nie jest. Życie to rozwija się u nas dość intensywnie. Nie reklamarsko i nie demagogicznie. Tak jak być to powinno — na wysokim poziomie.

### RADY NARODOWE.

Następstwem odpowiednio dostatecznego zaopiekowania naszego miasta i powiatu oraz zorganizowania jego życia społeczno-politycznego jest powołanie do życia w dn. 6 grudnia ub. roku *Miejskiej Rady Narodowej*, której przewodniczącym jest ob. F. Górecki (P.P.R.), a zastępcą ob. W. Głowacki (S.L.). Rada odbyła dotychczas 4 posiedzenia, rozważając wszystkie poważne, interesujące miasto zagadnienia.

*Powiatowa Rada Narodowa* odbyła swe pierwsze posiedzenie dnia 28-go stycznia br. pod przewodnictwem ob. E. Pawlikowskiego (P.P.S.) i jego zastępcy ob. Olejnika (P.P.R.). Do tej pory odbyły się dwa posiedzenia. Prezydium zaś Rady obraduje co tydzień.

### PARTIE POLITYCZNE.

Na terenie miasta i powiatu działają 4 partie, posiadające własne odrębne programy, lecz wspólny cel — wielkość suwerennej Ojczyzny. Przez to zasada porozumienia międzypartyjnego jest ściśle stosowana i przestrzegana, a wszystkie możliwe konflikty likwidowane w zarodku. Czuwa nad tym osobiście ob. E. Pawlikowski.

*Polska Partia Socjalistyczna (P.P.S.)* Ta najstarsza w Polsce partia demokratyczna rozpoczęła swą działalność na terenie miasta w dniu 15 czerwca ub. roku, kiedy to sekretarz ob. E. Pawlikowski powołał do życia pierwszy komitet partyjny, złożony z 6 ludzi. Od tego czasu postępuje rozwój partii w terenie szybko naprzód. Rośnie ilość członków i ilość komórek w powiecie, osiągając liczbę 15-tu. P.P.S. uczestniczy we wszystkich obchodach, uroczystościach i pracach miasta i powiatu. Członkowie jej reprezentują prawie wszystkie zawody i urzędy.

*Polska Partia Robotnicza (P.P.R.)* była pierwszym stronnictwem, które zainstalowało się w Kwidzynie. Dnia 3-go czerwca ub. roku ob. F. Górecki urządził lokal i rozpoczął organizowanie życia partyjnego. W dziesięć dni potem nastąpiło pierwsze zebranie komitetu P. P. R. W początku lipca otwarto w Rakowie pierwszą komórkę powiatową. Obecnie komórki istnieją we wszystkich gminach, a kierownictwo Partii objęli ob. ob. Olejnik oraz M. Sielańczuk. P. P. R. brała gremialnie udział wraz z komórką miejską w uroczystościach Grunwaldu i P.K.W.N.

*Stronictwo Ludowe (S.L.)* zorganizowane zostało dnia 7 lipca ub. roku. Na jego czele stoją ob. ob. mag. A. Porembiński, A. Przetarski i W. Głowacki. S.L. liczy 19 kół, których ilość członków dochodzi do 1.000. Prace S.L. idą w kierunku zaznajomienia obywateli z ideologią Ruchu Ludowego, oraz udzielania odpowiedniego przygotowania gospodarczego i polityczno-społecznego. Stronictwo bierze czynny udział we wszystkich uroczystościach i zbiorowych wystąpieniach publicznych. Jego członkowie są tymi, którzy wykują życie miasta i powiatu i przyczyniają się do podniesienia poziomu kulturalnego wsi przez organizowanie świetlic i odczytów. S. L. współpracuje ściśle ze związkiem Samopomocy Chłopskiej.

### ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE.

*O. M. TUR* rozpoczął swą działalność dnia 10 września 1945 r. Obecnie na czele organizacji stoi W. Kielkiewicz oraz Z. Woźniak, dbając o to, aby wychować młodzież na prawych obywateli Polski, w duchu ideologii socjalistycznej i głębokiego poszanowania pracy. W tych założeniach zorganizowano spółdzielnię pracy elektromechanicznej, sekcję dramatyczną, oraz sekcję sportową.

*Związek Walki Młodych (Z.W.M.)* zorganizowany dnia 7 września ub. roku, walczy o stosowne prawa dla młodzieży, w zakresie stanowienia o losie pań-

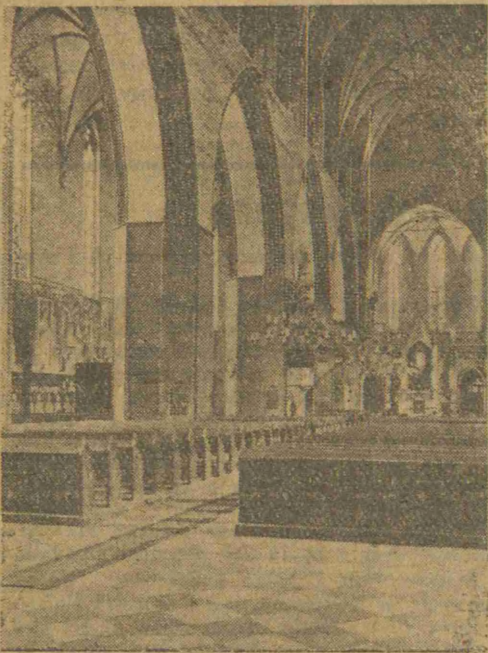
stwa, o ochronie pracy młodocianej, o właściwe wychowanie i powszechną oświatę. Organizacja założona w Kwidzynie przez ob. D. Peruna rozwija się pomyślnie, licząc dziś około 350 członków. Żywo pracuje sekcja dramatyczna, która wystawiła „Sen partyzanta”, oraz sekcja sportowa.

### ZWIĄZKI ZAWODOWE

rozwijają się na terenie miasta i powiatu bardzo dobrze. Pierwszą komórką zawiązaną w mieście, to Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej. Liczba członków wynosi obecnie około 600 osób. Na czele organizacji stoi ob. J. Krupa.

## Życie religijne

Kwidziń posiada w swym herbie pastorał, infule i krzyż. Był bowiem od dawna katolickim miastem biskupów warmińskich. Sekularyzacja Prus wprowadziła na te tereny protestantyzm, a Halkata, w walce z polskością, propagowała rozwój sekciarstwa. Dlatego właśnie w Kwidzynie było tyle domów modłów różnego rodzaju. Badaczy Piśmi Świate-



Kwidziń

### Wnętrze katedry z XIV wieku

go. Ale jak przemienilo panowanie krzyżackie, tak samo i uległy likwidacji sekty. Na placu pozostali Polacy i Kościół Katolicki.

W maju ub. roku przybył do Kwidzyna miejscowy proboszcz ks. dr S. Smarzych, celem podjęcia pracy duszpasterskiej. Kościół parafialny był zajęty dla potrzeb wojska. Starania Zarządu Miejskiego, celem zwolnienia świątyni, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Dnia 19 czerwca 1945 r. został podpisany akt. Z jednej strony występował jako zdający st. lejtnant I. W. Kloczka, z drugiej jako przyjmujący burmistrz inż. H. Chmielewski. Wielki klucz od drzwi świątyni powędrował z rąk oficera rosyjskiego w ręce przedstawiciela miasta. Od tej chwili rozpoczęło się przygotowywanie kościoła do uroczystego otwarcia, które nastąpiło 24 czerwca ub. roku. W tym również dniu rozpoczęła swą działalność kancelaria parafialna św. Trójcy. Używała ona gościny dla zapisów pierwszych uczniów tworzącego się gimnazjum i pierwszych ochotników do przedszkola.

Staraniem ks. proboszcza dokonano napraw budynku kościelnego i uzupełnienia jego wyposażenia, przeprowadzono nauki przygotowawcze do pierwszej spowiedzi i komunii św., zorganizowano chór kościelny, powołano do życia „Caritas”, zaproszono SS. Benedyktynki, które prowadzą Dom Sierot i Starców oraz Szkołę Kroju i Szycia.

W księgach parafialnych zanotowano do dnia 20 marca br. 156 chrztów, 103 ślubów i 126 zgonów.

Drugą świątynią w Kwidzynie jest dawna katedra św. Jana, obecnie kościół OO. Franciszkanów.

Katedra jest jednym z najwspanialszych i najcenniejszych zabytków architektonicznych. Czas jej powstania sięga 12-go wieku. Była to również kiedyś świątynia katolicka, siedziba biskupów warmińskich, po tym przerebobiona na kościół protestancki.

Ścienne malowidła wokół kościoła, konfesyja, łaskupie, dwie spowiednice, ambona z rzeźbą męczennictwa św. Wacława oraz wspinały obraz z wielkiego ołtarza i ciekawy tryptyk, podkreślają wartość zabytków świątyni. Na skutek działań wojennych mocno nadniszczona katedra, została wyremontowana i zabezpieczona przez OO. Franciszkanów, przy życzliwym poparciu Zarządu Miejskiego.

Dnia 3 września odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie kościoła.

Odląd codziennie potężne dzwony z wysokiej wieży, krótkującej nad miastem, wzywają wiernych na modlitwę. D.C

## Kształcenie młodzieży

Odpowiednie wychowanie i wykształcenie młodzieży jest troską wszystkich narodów. Kwidziń, jako miasto posiadające największy w Polsce odsetek dzieci, traktuje to zagadnienie bardzo poważnie. Wynikiem — duża ilość szkół różnego typu, oraz bardzo dobre, jak na obecne stosunki, rezultaty pracy.

A oto historia rozwoju szkolnictwa kwidzińskiego.

### PRZEDSZKOLA.

Najmłodsza dziatwa w wieku od lat 3—6 uczęszcza ochotniczo do przedszkoli. Jest ich 3. Wszystkie pracują intensywnie i rozwijają się znakomicie. Dzieci dzięki subsydiom Zarządu Miejskiego są dożywiane dość dobrze. Pod kierownictwem swych wychowawczyń spędzają czas mile i pożytecznie, kształcąc się i rozwijając fizycznie.

Kwidzińskie przedszkole nr. 1 może być dumne, że powstało (dn. 1. 6. 1945 r.), jako pierwsze przedszkole w Warmii i na Mazurach.

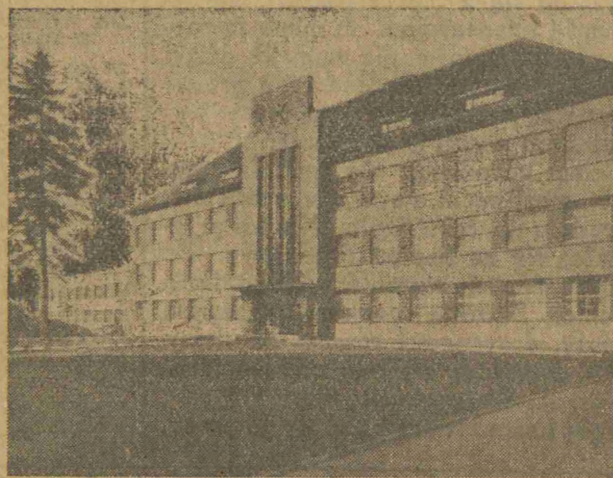
Trzy istniejące przedszkola zatrudniają 6 wychowawczyń, rozciągają zaś opiekę oraz kształcą i wychowują 160 dzieci.

W trosce o należyte wychowanie dzieci Inspektorat Szkolny organizuje kurs wychowawczyń przedszkoli. Kierownictwo tego kursu, jak również opieka nad przedszkolami spoczywa w rękach ob. J. Kossek.

### SZKOŁY POWSZECHNE.

Podobnie jak Przedszkole, tak Szkoła Powszechna nr. 1 szczeni się tym, że jest pierwszą szkołą polską w oswobodzonych Prusach Wschodnich. Zorganizował ją na polecenie i przy współdziałaniu burmistrza inż. H. Chmielewskiego ob. Wł. Knysz. Na tym miejscu wypunktować należy doniosłość tego faktu, tym bardziej, że warunki, w jakich organizowano tę pierwszą polską szkołę były opłakane. Brak lokalu, sprzętu i nawet ogromna trudność w poruszaniu się po mieście. Lecz zwyciężono je wszystkie i dnia 20 maja 1945 r. w gmachu przy ul. Środkowej 18 — rozpoczęło naukę 25 dzieci polskich. Po wielu wiekach panoszenia się krzyżactwa Młoda Polska znowu dochodzi do głosu.

### Kwidziń Liceum pedagogiczne



Od tej chwili rozwój szkolnictwa powszechnego postępuje szybko naprzód. Rok szkolny zakończono 28 lipca z 80 dziećmi.

Nowy rok szkolny rozpoczęto normalnie 4 września. 600 dzieci zgłosiło się po naukę. To spowodowało utworzenie dwóch szkół. Na czele pierwszej stanął ob. J. Mówiński, na czele drugiej — ob. M. Czerwień.

Rozległość miasta zdecydowała o konieczności utworzenia trzeciej szkoły powszechnej w Miłosnie oraz czwartej szkoły powszechnej przy ul. Malborskiej, którą prowadzi kierownik E. Duziński.

W chwili obecnej w tych szkołach powszechnych pracuje 29 nauczycieli, kształcąc i wychowując 900 dzieci.

Oprócz wymienionych zakładów w zakresie szkolnictwa powszechnego, działają na terenie miasta zorganizowane przez inspektora M. Baluna i jego zastępcę Wł. Gromadzkiego: Publiczna Szkoła Powszechna wieczorowa dla dorosłych, kształcąca 53 osoby, wieczorowy kurs repolonizacyjny — 33 osoby,

wieczorowy kurs dla członków M. O. — 30 osób.

To w mieście. Praca Inspektoratu szkolnego obejmuje również i powiat. Jej chlubne wyniki to 29 uruchomionych szkół powszechnych, zatrudniających 46 nauczycieli i kształcących 1784 uczniów; to zorganizowanie 20 punktów oświaty dla dorosłych, gdzie pobiera naukę 578 osób, to opieka nad przedszkolami, sierocińcem i wszystkim tym, co ze sprawą oświaty i kultury narodowej ma wspólnego.

### SZKOLNICTWO ŚREDNIE.

*Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące.* Kwidziń należał wraz z Bytomiem za czasów rządów germańskich do tych szczęśliwych miast, które posiadały gimnazja polskie. Aby utrzymać tę szczytną tradycję, ks. dr. Smarzych, oraz dyr. E. Oszywa dołożyli ogromnych starań i wysiłków, aby gimnazjum założone w 1937 r. wskrzesić nanowu. Praca została uwieńczona realnymi rezultatami. Dziś szkoła posiada 12 klas i kształci 300 uczniów. Przy szkole, mieszczącej się w pięknym gmachu dawnego gimnazjum polskiego, znajduje się internat. Mimo nader szczupłego grona nauczycielskiego — 14 sił — nauczanie jest utrzymane na wysokim poziomie. Uczniowie i nauczyciele stanowią, jakby jedną rodzinę.

*Państwowe Liceum Pedagogiczne.* Dn. 3 listopada ub. roku nastąpiło otwarcie Liceum. Zadaniem zakładu jest kształcenie nauczycieli szkół powszechnych dla pięciu powiatów: kwidzińskiego, sztumskiego, malborskiego, elbląskiego i grudziądzkiego. Szkoła mieści się w pięknym budynku przy ul. Warszawskiej. Posiada internat i kształci 209 uczniów, przyszłych nauczycieli. Dyr. J. Dziadko czyni usilne starania o zwiększenie personelu profesorskiego.

Przy Liceum zorganizowano wspólnie z Inspektoratem szkolnym jako ćwiczeniówkę — szkołę powszechną, kształcąca 130 dzieci.

*Państwowe Gimnazjum Rolniczo-Ogrodnicze.* Jest to po Liceum Pedagogicznym druga szkoła zawodowa w mieście. Zorganizowana i otwarta dnia 1 lutego br. pod kierownictwem ob. A. Jakimczyka rozwija się bardzo pomyślnie i w chwili obecnej posiada 12 uczniów. Przy szkole internat.

Oprócz tych szkół Siostry Benedyktynki prowadzą *kurs kroju i szycia*, na który uczęszcza około 20 dziewcząt z miasta.

Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość, to należy podać, że w stadium organizacji jest Szkoła Dokształcająca Zawodowa, Szkoła Rzemiosł, którą prowadzić będą O.O. Franciszkanie oraz Szkoła Przemysłu Drzewnego.

Jak widzimy, życie szkolne w Kwidzynie rozwija się na ogół pomyślnie. Ilość szkół i młodzieży jest znaczna, jak na miasto, liczące zaledwie 9.000 mieszkańców. Atmosfera pracy, pomijając obecne trudności aprowizacyjne i materialne, dobra. Zapewne decyduje tu tradycja, że Kwidziń był miastem szkół, ale wpłynęła na to przede wszystkim ofiarna praca nauczycielstwa, które pomnie wielkich słów: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”, spełnia swe zadanie ofiarnie.



# Stan lecznictwa w Kwidzynie

25 marca 1995 r.

(Reportaż fantastyczny).

## MIEJSKI OŚRODEK ZDROWIA.

Pierwszym lekarzem, który zgłosił się do dyspozycji miejscowych władz w Kwidzynie, była dr. A. Akslerowa. Zorganizowała ona w dniu 12 kwietnia ub. roku pierwszą miejską placówkę opiekuńczo-sanitarną pod tymczasową nazwą P. C. K., posiadającą ambulatorium, dom noclegowy, oraz kuchnię dla biednych.

Jak potrzebna była ta placówka, świadczy fakt, że przez ambulatorium przeciweneryczne przewinęło się w ciągu dwu miesięcy 307 kobiet; stołówka wydała około 2.500 obiadów, śniadań i kolacji. Z domu noclegowego skorzystało 800 osób. Uświadomić sobie należy, iż odbywało się to wtedy, gdy w mieście nie było ani jednego sklepu oraz ani jednego hotelu, gdzie Polak mógłby znaleźć pożywienie i nocleg.

W związku z utworzeniem zalegalizowanego oddziału P. C. K. w Kwidzynie placówka opiekuńczo-sanitarna przekształcała się na Miejski Ośrodek Zdrowia, który pod tym samym kierownictwem rozrósł się i posiada następujące działy: przeciweneryczny, przeciwgruźliczy, chorób wewnętrznych oraz opieki nad matką i dzieckiem.

W okresie sprawozdawczym M. Ośr. Zdrowia przeprowadził szczepienie ochronne przeciwtyfusowe u 703 osób. W przychodni chorób wewnętrznych udzielono 1530 porad lekarskich oraz dokonano 670 zabiegów. Lekarz udzielił 213 porad bezpłatnych na mieście, zaś w dziale opieki nad niemowlętami pod stałą kontrolą jest 123 niemowląt w wieku do lat dwóch.

Zasoby i subwencje dla Ośrodka są znikome. W tych warunkach godna podkreślenia jest praca kierowniczką Ośrodka. — Lokal M. Ośr. Zdrowia znajduje się na ul. Pocztowej, róg Dworcowej.

## SZPITAL MIEJSKI.

Druga skolei placówka sanitarna powstała na terenie miasta — to Szpital Miejski. Tu czworo ludzi wzięło się do pracy: burmistrz inż. H. Chmielewski, lekarz powiatowy dr. E. Richert, oraz dwie pracujące z samozaparciem pielęgniarki H. Sieradzińska i G. Kaliszewska. W końcu maja szpital stworzony dosłownie z niczego, miał już pierwszych chorych. Dalszy los lecznicy, to ciągłe borykanie się z niedostatkami materiałowymi i finansowymi. A mimo to rozwój placówki postępuje naprzód, dzięki twardemu stanowisku lekarzy, a przede wszystkim pełnej poświęceniu pracy wymienionych wyżej pielęgniarek.

Celem stworzenia dla szpitala lepszych możliwości uzyskania kredytów, w grudniu ub. roku Szpital Miejski przekształcała się na Szpital Powiatowy. Po długich, długich staraniach Wojewódzki Wydział Zdrowia przyznał nareszcie kredyty, desygnował również na stanowisko dyrektora szpitala nowego lekarza dr. A. Wojewskiego, który z wielką energią i zapałem wziął się do pracy.

W początku lutego br. szpital przeniósł się do własnego, obszernego gmachu przy ul. Mazurskiej. Rozporządza 150 łóżkami z bielizną i pościelą. W trakcie urządzania są: sala operacyjna, dział elektroleczniczy oraz gabinet rentgenologiczny. Szpital posiada następujące działy: chirurgiczny, położniczo-ginekologiczny, dziecięcy i zakaźny. Obsługiwane są trzy sąsiadujące ze sobą powiaty: kwidzyński, sztumski i suski.

Jak już wspomniano, w ramach szpitala kwidzyńskiego znajduje się oddział zakaźny, przed tym samodzielny szpital. Powstanie jego ma swą przyczynę w wybuchu epidemii tyfusu brzuszkiego we wrześniu ub. roku. Przekazanie przez szpitala rosyjskie 15 chorych na tyfus do Szpitala Miejskiego, wyłoniło konieczność natychmiastowego odizolowania tychże chorych. Kierownik Opieki Społecznej Z. M. ob. Z. Aksler dokonał tego z zadziwiającą szybkością. W ciągu dwu dni zorganizowano skromny szpital, przez który przewinęło się ponad 150 chorych. W grudniu ub. roku szpital ten został wcielony jako oddział do Szpitala Powiatowego.

Kończąc, wyrazić należy życzenie, aby zreorganizowany, osiadły we właściwym budynku szpital, pod nowym kierownictwem rozwijał się pomyślnie i korzystał z wydatniejszych subwencji Min. Zdrowia.

Oprócz wymienionych placówek istnieje na terenie Kwidzyna: *ambulatorium P. C. K.*, które udzieliło 570 porad przejezdnych i repatriantom oraz wydało 150 osobom niezbędne lekarstwa; *ambulatorium PUR-u*, które udzieliło 911 porad lekarskich; *ambulatorium dla najbardziej potrzebujących Caritasu*; *Ubezpieczalnia Społeczna* pod kierownictwem ob. J. Sliwińskiego, w której ordynuje dwóch lekarzy i która do dnia 1 marca br. udzieliła 1395 porad lekarskich i 292 porady dentystyczne. Poza tym istnieje gabinet dentystyczny, jedna apteka oraz 5 przyw. gabinetów lekarskich.

Ogólnie odczuwa się brak dostatecznej opieki lekarskiej, zwłaszcza w szkołach, brak łazni publicznej oraz brak odpowiednich tanich leków.

Jeśli idzie o powiat, — to tu lekarz powiatowy, dr. E. Richert dokonał szczepień ochronnych przeciwdurowych. Szybka akcją ochronną zlokalizował wybuch epidemii tyfusu w gromadzie Benowo oraz zorganizował trzy wiejskie ośrodki zdrowia w Siedlinach, Brzegach i Ryjewie.

Poza tym, jedną z dużych bolączek, to brak samochodu sanitarnego dla przewożenia chorych i szybkiego zwalczania ognisk epidemicznych na terenie powiatu. D. C.

## Społeczne instytucje dobroczynne

Nędza ludzka, niedola, cierpienia i smutek są ogromne. Państwo nie wszędzie ma możliwość wglądania i udzielenia pomocy. To, czego ono objąć nie może, tam wkrocza inicjatywa społeczna.

Polski Czerwony Krzyż (P. C. K.), jest instytucją mającą stare i chlubne tradycje niesienia pomocy bliźnim podczas wojny i pokoju. Założony przez ob. K. B. Morawickiego w dniu 5 maja 1945 r., oddział kwidzyński postawił sobie za zadanie utrzymać tradycje czerwono krzyżowe na najwyższym poziomie.

Zwołany przez wojsko rosyjskie dom na wprost dworca, oczyszczono własnymi siłami, oszklono i wyremontowano. Z całego miasta znoszono łóżka i materace, aby tylko dać możliwość przenoctowania przechodniom czy też nowym osadnikom. Cel został osiągnięty. Wysilek ob. L. Słomskiego, A. Tomaszka i K. Pączka, jako współpracowników Pełnomocnika, nie poszedł na darmo.

O działalności Koła świadczą cyfry: posilków wydano 19.648, udzielono noclegów 3.672, pomocy ambulatoryjnej udzielono 570 osobom, zaopatrzono w leki 150 osób, szkółom wydano 14 apteczek.

W chwili obecnej, gdy stosunki wewnętrzne są prawie że ustabilizowane, punkt ciężkości prac tutejszego Oddziału PCK przesuwa się na rozpoczęcie akcji podniesienia poziomu zdrowotnego i sanitarnego miasta i powiatu, przez organizowanie kursów, konkursów zdrowia, odczytów itp., przez rozdawanie leków i środków sanitarnych. Przy tym wszystkim Oddział dba o podniesienie strony moralno-wychowawczej.

Organizacja dobroczynna „Caritas” rozpoczęła działalność 1 stycznia br. Z miejsca wzięto się do pracy. Otworzono Przychodnię Lekarską dla najbardziej potrzebujących, Kuchnię Ludową, subsydiowaną przez P. K. O. S., założono utworzenie Towarzystwa Czytelników Ludowych, które wkrótce ma uruchomić bibliotekę, zorganizowano świetlicę oraz u-

dziela się ubogim zapomóg pieniężnych i materialnych.

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej udziela wszechstronnej opieki najbardziej potrzebującym mieszkańcom. Działalność rozpoczęła 15 listopada ub. r. pod kierownictwem ks. dr. Smarżacha. Komitet dokonał rozdania starej odzieży i obuwi, pochodzącego z darów UNRRA, między 2100 osób. Codziennie kieruje się do bezpłatnej przychodni lekarskiej 15-25 ludzi. Dnia 20 lutego br. zorganizowano „Kuchnię Ludową”, w której korzystają najbardziej i nieodżywiona dziatwa szkolna. Kuchnia wydaje około 250 obiadów dziennie.

Miejski Dom Dziecka i Starców, Wojna zostawiła w Kwidzynie, jak i w całej Polsce, przykre ślady. Wiele kalek, wiele dzieci bez ojców i matek, wiele starców bez żadnej opieki. Zarząd Miejski, korzystając z przybycia na ten teren Siostr Benedyktyn, postanowił zorganizować dom opiekuńczy, gdzieby sierotki miejscowe i niedożywieni starcy znaleźli troskliwą opiekę. W październiku ub. r. wysiłki Siostr i Zarządu Miejskiego zostały uwieńczone należytych wynikami. Dom otwarto. Potrzebujący znaleźli pomoc. Od tej chwili rozpoczyna się piękny rozwój, tak potrzebnej placówki. Społeczeństwo miejscowe przychodzi również z pomocą. Zawiązuje się Komitet Opieki nad Sierocińcem z ob. D. Chmielewską na czele, który ma na celu zdobyć fundusze uzupełniające na prowadzenie Zakładu. Sumy i środki zdobyte w ten sposób są pokaźne. Wesół z Tow. Czytelników Ludowych zakupiono bibliotekę, która ma zasilać swymi dochodami Zakład.

Po wielu kłopotach, związanych z trudnościami lokalowymi, w początku marca b. r. sierociniec przeniósł się do właściwego lokalu przy ul. Grudziądzkiej. Tam rozwijać się może pomyślnie.

Dzisiaj Dom Sierot opiekuje się 62 dziećmi — a Dom Starców daje schronienie 12 starszokom. D. C.

## Bank Spółdzielczy „Społem” w Warszawie

Centrala w Łodzi

Oddział w Kwidzynie, ul. Braterstwa Narodów 35

Udziela: kredytów spółdzielniom-członkom Banku

Prowadzi: rachunki czekowe

Otwiera: książeczki czekowe i gwarancyjne

Wykonuje: przekazy pieniężne, akredytywy, inkaso na terenie całej Polski

Załatwia: wszelkie operacje bankowe



Najlepszą reklamą jest ogłoszenie w „Głosie Pomorza”

Bank Związku Spółek Zarobkowych S.A.

Bank Dewizowy

Oddział w Kwidzynie

ul. Dworcowa 23 — Tel. 18

załatwia wszelkie czynności

wchodzące w zakres bankowości

Instytucja Centralna w Poznaniu

Plac Wolności 15

Oddziały: Bydgoszcz, Bielsko-Biala, Bytom,

Chorzów, Elbląg, Elk, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz,

Jelenia Góra, Katowice, Kielce, Kraków, Łódź, Mal-

borg, Olsztyn, Opole, Piotrków, Płock, Poznań,

Sosnowiec, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wrocław, Zabrze

Poleca

stałe na składzie książki szkolne powieściowe dla starszych i młodzieży — poza tym zeszyty, papiery i wszystkie artykuły wchodzące w zakres branży papierniczo-księgarskiej

Obsługa fachowa

Ceny dostępne

Kwidzynie

ul. Br. Narodów nr. 19

Blawaty

Bielizna

Galanteria

J. Powalowski

Kwidzynie, ul. Pocztowa 44

Stale świeże nowości — ceny ściśle kalkulowane

Rejonowa Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska”

w Kwidzynie — ul. Dworcowa 24

poleca

Hurt Detal

artykuły spożywcze i kolonialne

świecące, żarówki, naftę i t. p.

akupuje

ziarno — nasiona — warzywa



# Zycie gospodarcze

Mija rok pracy na terenach Ziemi Odzyskanych. Kwidzyn, jako częśćka tych ziem, stał się dosadnym przykładem ogólnych praw, według których powstaje życie zbiorowe. Każde społeczeństwo kształtuje się przez pewien samorządny i stopniowy wzrost. Z jednostek stwarza się grupę, gromadę, zmieszana i obdarzona pewną siłą rozwojową. Niebawem w masie tej uwypuklą się pewne, wyraźniej podkreślone części, wysuwają się naprzód najbardziej zasadnicze i wkrótce rozpoczyna się normalna praca ustroju. Początkowo praca każdego z pierwiastków składowych jest całkowicie samorządna i nieregulowana. W okresie późniejszym zaczyna zagłębiać się w tośmych współdziałaniu. Życie gospodarcze społecznej grupy jest jakby wyrazem jej zdolności rozwojowej, stając się jednocześnie obrazem wartości prac dokonanych i stanowi świadectwo dla tych, którzy w swym ręku dzierżą ster ustrojowy terenu.

W marcu ubiegłego roku Kwidzyn był jaskrawym przeciwieństwem obecnej rzeczywistości. Ci, co pamiętają miasto z przed roku, zdają sobie sprawę, ile pracy i ile wysiłku trzeba było tu włożyć, aby uzyskać stan dzisiejszego posiadania. Spróbujmy w krótkich zarysach nakreślić obecny stan rzeczy:

## Spółdzielnie

### Powiatowa Spółdzielnia Spożywców.

Dnia 18 kwietnia 1945 r. wkroczyli do Kwidzyna od strony Smetowa dwaj zakurzeni panowie: ob. Przybylski Tadeusz i ob. Dąbrowski Aleksander.

Opuścili zniszczoną Warszawę, aby na Ziemiach Odzyskanych znaleźć nowe pielesze. Z wieży katedralnej były dzwony...

„Miasto widać już zaludnione, skoro nabożeństwo odprawiają” — pomyśleli razem i zaczęli wchodzić w ruiny.

Niestety Kwidzyn wówczas liczył zaledwie kilkudziesięciu Polaków, wśród wieloletniej rzeszy rekonwalescentów Armii Sowieckiej, z której zdrowi przedstawiciele zabijali czas biciem w dzwony.

Grupa Operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów reprezentowała władzę polską. Wędrowcy uzyskali audiencję u ob. Pełnomocnika Rządu, na której zaczęto zastanawiać się nad punktem oparcia.

I wtedy to padło słowo „Spółdzielnia”. Zbiorowym wysiłkiem stworzyć placówkę, zdolną zaopatrzyć wszystkich w niezbędne rzeczy.

Placówkę stworzyć można, lecz skąd wziąć niezbędny kapitał na zakupy? — skąd przywieźć? — jakimi drogami i jaka lokomocja?

Najpierw załatwiono formalności wstępne. Wybrano radę nadzorczą, Zarząd, do którego prócz wyżej wspomnianych wszedł ob. Szykalski Władysław, uzyskano lokal na sklep i biuro.

Następnie wpłacono udziały, razem ca. dziesięć tysięcy złotych. Starostwo dało dwaście tysięcy złotych pożyczki, po czym, per pedes apostolorum ruszono w świat do nieśmiertelnej Warszawy, aby stamtąd przywieźć towary i... ludzi do pracy.

Po dziesięciu dniach wraca sześć osób. W plecakach towar, w sercach radość, że oto coś się robi, coś się buduje. A to coś — to częśćka czegoś kolosalnie drogiego i wielkiego — Polski.

W dniu 22 maja otwarto sklep, obecnie sklep Nr. 1. Na ścianie dumny szyld: „Powiatowa Spółdzielnia Spożyw.”, przy wejściu wywieszka: „Koooperatub”. „Tak samo jak w ZSRR” mawiali Rosjanie, zapominając, a może i nie wiedząc, że i my mieliśmy Thugutów, Mielczarskich i Wojciechowskich.

Po kilku tygodniach okazało się, że jeden sklepik w mieście jest kropką w morzu potrzeb miejscowych, że powiat również jest spragniony towarów, jak i miasto. I zwolna, mrowczą pracą powstało sześć sklepów w mieście i jeden w powiecie, zrobiono pięć i pół miliona obrotu, uzyskano ponad dwieście tysięcy czystego zysku, wpłacając nadto ponad sto tysięcy złotych na rzecz państwa. Spółdzielnia zatrudnia ponad dwudziestu pięciu pracowników.

Prócz pracy handlowej, mającej zresztą wybitnie charakter akcji społecznej, bo połączonej z aprowizacją miasta i powiatu, z rozdziałem kontyngentu na kartki, zakupowym i wprowadzaniem własnym sumptem, wobec braku funduszy w odpowiednich komórkach aprowizacyjnych — wprowadzono akcję zrzeczenia idei spółdzielczej, jako podstawowej i najbardziej racjonalnej dla rozwiązania palących problemów gospodarczych kraju.

Z inicjatywy Zarządu PSS powstał Bank Ludowy. Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa i Spółdzielnia Mleczarska.

Dzisiaj to placówki już żyte z terenem, posiadające własną strukturę i wyraźne oblicze społeczne, regulujące życie gospodarcze powiatu we właściwym, a dodatnim kierunku.

Stworzono kapitał, będący własnością ogółu, spowodowano większy napływ ludności polskiej na tę część Ziemi Odzyskanej, położono mienaruszalne podwaliny pod budowę Mocarstwowej Polski, Polski Chłopa, Robotnika i Pracującego Inteligenta.

### POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA

10 sierpnia 1945 r. zostaje powołana do życia Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa. Na jej czele staje, ob. J. Sołtyński.

Wysiłkiem zarządu i pracowników przez okres półrocznego istnienia, spółdzielnia staje się jednym z największych warsztatów pracy w powiecie, zatrudnia bowiem ponad 70 pracowników.

Spółdzielnia prowadzi sklepy: rolniczej galanterii żelaznej, artykułów zbożowych, nasion, oleiarnię, centralę skupu skór bydłych oraz wykonuje zlecenia działu rolniczego, Cukrowni Malborskiej.

Majątek Spółdzielni, to zapasy artykułów rolnych, dwa samochody ciężarowe oraz wkład inwestycyjny w remont lokali spółdzielni.

Wspierając wydatnie rozwój rolnictwa oraz przygotowując pomoc w przeprowadzeniu akcji siewnej — jednego z najtrudniejszych zagadnień chwili obecnej, wypełnia Spółdzielnia ważne zadanie natury społeczno - gospodarczej.

### „SPOLEM” ZW. GOSP. SPÓŁDZIELNI R. P.

Wstępne prace przygotowawcze do uruchomienia placówki „Spolem” na terenie miasta rozpoczął ob. Hankawski, na początku czerwca ub. r.

Gdy w dniu 1 września 1945 r. wojska rosyjskie opróżniły pomieszczenia, przeznaczone na magazyny Spółdzielni, wówczas Oddział kwidzyński rozpoczął swą normalną działalność, polegającą na sprowadzaniu artykułów aprowizacyjnych — kontyngentowych jak również zaopatrzenie tutejszego terenu we wszelkie artykuły wolnohoryzowe, jak: cukier, sól, zapalki, mąkę, mydło itp.

W chwili obecnej obroty miesięczne placówki wynoszą około 2,5 miliona zł.

Liczba zatrudnionych pracowników — 20. Obecny kierownik Oddziału ob. Wł. Domański.

Działalność Zw. Samopomocy Chłopskiej datuje się od miesiąca lipca roku ubiegłego. Pomimo ciężkich warunków organizacyjnych w obecnym czasie, już ma zorganizowanych 12 zarządów gminnych i 1 koło miejscie, przy ilości 1.600 członków.

Równocześnie większość wsi już jest zorganizowana w kołach gromadzkich.

Powiatowy Zarząd w pierwszym planie organizuje spółdzielnie gminne, z których dwie, w Ryjewie i Dużym Rakowie, są czynne, a 8 zalegalizowanych, w najbliższym czasie zostaną uruchomione.

Reszta spółdzielni jest w stadium organizacji.

Równocześnie Pow. Zarząd stara się w jak najkrótszym czasie uregulować kwestię przemysłu rolnego przez przejęcie różnych obiektów, jak młyn itp.

Największą troską Powiatowego Zarządu jest brak inwentarza żywego i sily pociągowej, brak których nie daje możliwości normalnego rozwoju gospodarstw rolnych.

Pow. Zarząd przyjmuje aktywny udział we wszystkich organizacjach, związanych ze wsią, jak również stara się przyjąć z zomocą swoim członkom przez zorganizowanie biura porad prawnych, przez interwencję u miarodajnych miejscowych i wyższych czynników państwowych i społecznych, jak również przez uświadomienie swoich członków w prawach i obowiązkach obywatelskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie Kwidzyna, aczkolwiek powoli, jednak planowo i konsekwentnie dąży do włączenia wszystkich rolników do czynnego udziału w odbudowie swoich gospodarstw, jak również i Państwa, i nie bacząc na wielkie trudności, ma nadzieję, że chłopcy z powiatu kwidzyńskiego pokonają wszelkie przeciwności i staną gospodarzami - politycznie na wysokości swego zadania.

Wśród wielu innych dolegliwości ważną była sprawa wody do picia.

Zniszczone wodociągi, brak studzien, olbrzymie zapotrzebowanie na wodę przez szpitale rosyjskie, oraz najpoważsze zagrożenie gaszenia pragnienia stawało się sprawą zasadniczą. Rozwiązał ją bardzo szczęśliwie ob. Edward Szponder. Nie licząc się z trudnościami, uruchamia już w dniu 15 maja „Wytwórnię wód owocowo - gazowych”. W okresie późniejszym, po stabilizacji warunków gospodarczych, wytwórnia wprowadza nowy dział, rozlewnię piwa. Do końca stycznia br. wyprodukowano 33.879 butelek lemoniady, 5.505 butelek wody sodowej i sprzedano 16.466 but. piwa i 11.707 litrów piwa.

W najbliższym czasie powstaje druga, podobna placówka, którą organizuje ob. Mielczarek.

Jednym z największych obiektów z dziedziny przemysłu spożywczego, który niedługo kwitnąć w wybitnie, jest obecna „Państwowa Fabryka konserw — „Mazury”.

Dyr. jej ob. mjr. Jaworski Antoni, od lipca ub. r., po dziś dzień nie ustaje w pracy, zmierzającej do orestaurowania fabryki i przystosowania jej do normalnej produkcji.

Fabryka i jej urządzenia są przygotowane do przetwórstwa w działach: suszarniczym, konserwowym i w dziale konfitur, dżemu i marmelady.

Prawie całkowicie zdewastowana fabryka jest już doprowadzona do stanu używalności i tylko brak wody i surowca nie pozwalają na jej uruchomienie. Są jednak nadzieje, że woda i surowiec niebawem będą.

Fabryka Konserw „Mazury” stanie się niewątpliwie najpoważniejszym odbiorcą wszelkich surowców do przerobu: warzyw, owoców i mięsa.

Stan miejscowego rzemiosła jest również dowodem, że Kwidzyn nie tylko żyje, ale stale i konsekwentnie rozwija się.

Mamy już 108 warsztatów rzemieślniczych, reprezentujących 24 zawody.

Powiat ma 18 młynów, z których 7 jest czynnych, dwa zajęte jeszcze przez Wojskową Administrację Rosyjską. Na dziesięć istniejących niedługo cegielni, trzy nadają się do natychmiastowego uruchomienia. To samo ma miejsce z gorzelniami, z których, na ogólną ilość ośmiu — dwie mogą być użytkowane. Dwa czynne tartaki, z ogólnej liczby 9, dają gwarancję zaopatrywania w surowiec drzewny, 4 przedsiębiorstwa budowlane oraz posiadająca wszelkie urządzenia i maszyny stolarnia mechaniczna czeka tylko na zamówienia. Poza tym Kwidzyn ma własną fabryczkę cukierków, której wyroby zaczynają zdobywać uznanie wśród miłośników słodyczy.

Bodaj że z największymi trudnościami musieli się borykać towarzysze szluki drukarskiej ob. Sieg Władysław i ob. Groszewski Wojciech.

Istniejące kiedyś drukarnie niemieckie zostały nie tylko spalone, ale i pogrzebane pod gruzami zniszczonej dzielnicy miasta.

Do uzyskania przez Magistrację lokalu zaczęto sprowadzać wydobyte z pod gruzów, zdekompletowane maszyny i czcionki drukarskie.

Po renowacji maszyn i urządzeń, przystąpiono do niezwykle ważnej na polu kultury i sztuki pracy, przy czym siła mięśni zastępować musiała brak prądu elektrycznego. Zdobyte papieru nastrożać również poważne trudności i musiano sobie radzić, drukując na makulaturze.

Data 26 maja 1945 r. jest pamiętną, jako dzień, w którym wyszły pierwsze polskie drukarki, w pierwszej polskiej drukarni, nie tylko w Kwidzynie, lecz bodajże na terenie całych Mazurów.

W lipcu drukarnia przeszła pod zarządek państwowy i kierownikiem jej został ob. Feliks Nowak.

W okresie ośmiu i pół miesięcznej pracy wydrukowano 486.616 rozmaitych druków, co stanowi bardzo poważny efekt pracy.

Mimo silnie rozwiniętego i należycie ujętego ruchu spółdzielczego na terenie Kwidzyna, kwitnie kupiectwo wolne, którego interesów broni i które reprezentuje „Zrzeszenie Kupców Samodzielnych”.

Zadaniem jego jest popieranie handlu polskiego pod względem technicznym i gospodarczym, oraz współpraca z władzami we wszystkich sprawach, dotyczących handlu i kupiectwa.

Kwidzyn liczy obecnie 132 placówki handlowe, z których 96 jest aktywnymi członkami Zrzeszenia.

Na czele Z. K. S. stoi ob. Józef Powalowski. Jednym z poważnych zadań Zrzeszenia jest roztoczenie opieki nad przygodnymi kupcami, rekrutującymi się z różnych warstw społeczeństwa, którzy często w braku innych możliwości uprawiają handel uliczny i na targowisku przy straganach. Odpowiednia selekcja i ewentualne fachowe doświadczenia inicjowane przez Zrzeszenie, może przyczynić się skutecznie do uzdrowienia niektórych dziedzin handlu.

Targowisko miejskie w Kwidzynie jest czynne dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, gromadząc na placu targowym rolników, sprzedających wytwory wsi i miejscowe gospodarze, zaopatrujące dom w niezbędną żywność. Popyt i podaż regulują ceny, do których niejednokrotnie dostosowywać się muszą miejscowe sklepy.

Balsamem na bolączki w dziedzinie komunikacji i transportów na terenie Kwidzyna jest „Państwowa Komunikacja Samochodowa”.

Skuteczna i droga, jak każdy balsam, rozwiązuje szczęśliwie łamiętki, jak podzielić posiadane samochody na wszystkich potrzebujących lokomocji i, jak podzielić między posiadaczy wozów niewystarczające przydziały benzyny.

W chwili obecnej, P. K. S. posiada 5 samochodów, z czego trzy uruchomione własnymi siłami. Zatrudnia łącznie 18 pracowników, prowadząc dla nich własną stołówkę.

Kierownik P. K. S. ob. inż. Rykaczewski Henryk, obiecuje w najbliższych dniach uruchomić stałą komunikację autobusową na linii Grudziądz — Tczew, co w części przynajmniej rozwiązałoby trudności komunikacyjne, spowodowane brakiem mostów na Wiśle i zbliżyłoby Kwidzyn do metropolii Gdańskiej.

Państwowa Stacja Traktorów i Maszyn Rolniczych w Kwidzynie, prowadzona od lipca 1945 r., przez jej organizatora ob. Mierzwę Laurentego, rozwija się pomyślnie, czego dowodem są dwa warsztaty oraz dwadzieścia posiadanych traktorów.

Od 27. 9. ub. r. do czasu zakończenia akcji siewnej zorano 843,25 ha, wykonując przy tym energię innych prac rolnych, których wartość w przeliczeniu na orkę stanowi 96,30 ha. Wartość tej pracy w złotych wynosi połączoną sumę 666.761. Obecny stan posiadania Stacji wynosi 36 traktorów, 1 samochód ciężarowy i jeden ciągnik. Personel techniczny i administracyjny liczy łącznie 82 osoby, dla których stacja prowadzi stołówkę i świetlicę.

## Banki

Z pośród czterech instytucji bankowych istniejących na terenie Kwidzyna, najstarszy jest niewątpliwie „Bank Związku Spółek Zarobkowych”.

Już w maju zeszłego roku znaleźli się tu przedstawiciele B. Z. S. Z. z Poznania, obecni kierownicy Banku, ob. Wyszogrodzki Michał i ob. Maciejewski Wacław, w celu zbadania możliwości lokalnych.

Niestety niska garstka ludności polskiej, zagubionej wśród masy rosyjskiego wojska nie miała żadnych danych do współpracy z jakimkolwiek bankiem. Moneta obiegowa był alkohol, przeważnie, t. zw. bamber, czasami tytoń, a zawsze praca. Trzeba było czekać na większy napływ ludności polskiej, ustabilizowanie się warunków. W międzyczasie rozpoczęto prace zmierzające do uzyskania lokalu bankowego i zaopatrzenie go w niezbędny sprzęt.

Dopiero w dniu 29. 11. 1945 r. nastąpiło otwarcie Banku we własnym lokalu, przy ul. Pocztowej 43, skąd, w pierwszej połowie marca Bank przeniósł się do b. siedziby Reichsbanku, przy ul. Dworcowej. Reprezentacyjnymi gmach, o specjalnym bankowym przeznaczeniu jest teraz zawsze pełen interesantów, rekrutujących się ze sfer rzemiosła, średniego i drobnego przemysłu oraz handlu, szczególnie przez Bank Związku Spółek Zarobkowych popieranym.

Bank udziela kredytu na ogólnie przyjętych zasadach i słusznie, potwierdzając swe tradycje, cieszy się ogólnym zaufaniem.

Drugim skolem zorganizował się „Bank Spółdzielczy „Spolem”.

Oddział w Kwidzynie wszedł w posiadanie lokalu po Raiffeisenbank, przy ul. Braterstwa Narodów już w dniu 12. 11. 1945 r. i po przeprowadzeniu gruntownego remontu rozpoczął czynności. Mimo dość wąsko zakreślonych ram działalności, gdyż współpracuje niemal wyłącznie ze Związkiem Gospodarczym „Spolem” i z Powiatową Spółdzielnią Spożywców, dzięki inwencji i inicjatywie kierownika, ob. Tischbeina Gerarda, dziś wysuwa się na czołowe stanowisko wśród miejscowych banków, robiąc ca. 7 milionów obrotu miesięcznego przy stałej tendencji zwykłej.

„Bank Ludowy” — Spółdzielnia z o. o. w Kwidzynie, powstał również w listopadzie ub. r. Jest to placówka reaktywowana, której pierwotny zapis był chlubnie w dziejach polskości za czasów niemieckich. Jeżeli jednak był on niedługo gniebiony przez zaborców krzyżackich, to nie mniej gniebiony obecnie brak własnej gotówki obrotowej, gdyż dysponuje tylko wkładami członkowskimi i bardzo nikłym kredytem w bankach nadzrzędnych.

Na podstawie pewnej, jakby konwencji międzybankowej, Bank Ludowy przeznaczony jest do udzielania i rozprowadzania kredytów wśród rolników, co jednak napotyka na duże trudności techniczne i ze względu na zabezpieczenie pieniądza.

Kierownictwo Banku w osobach ob. Dąbrowskiego Aleksandra i ob. Sypniewskiego Mieczysława nie wątpli jednak, że stoi w przededniu dodatniej koniunktury, która stworzy środki materialne konieczne do zaspokojenia potrzeb miejscowych rolników, stwarzając tym samym podwaliny do egzystencji samej placówki.

W dniu 20 lutego 1946 r. w gmachu byłej Sparkasse, przy ul. Słowiańskiej 7, nastąpiło otwarcie czwartej instytucji bankowej w Kwidzynie: „Komunalnej Kasy Oszczędności” powiatu kwidzyńskiego.

Zadaniem KKO po za ogólnym krzewieniem w najszerszych masach ludności zmysłu oszczędnościowego i ułatwiania gromadzenia oszczędności, jest gospodarowanie nimi w sposób zapewniający całkowite bezpieczeństwo złożonych wkładów, oraz popieranie produkcji przez udzielanie kredytu.

Kierownictwo KKO w osobach ob. Steinbartha Romana i jego z-cy ob. Formanowicza Mariana, walczą z trudnościami, wierząc, iż jest pewność lepszego jutra i nie tracąc nadziei, że wkrótce KKO powiatu kwidzyńskiego stanowiąc będzie doniośny instrument w życiu gospodarczym i komunalnym terenu.

A. D.

## Moja pani, moja pani...

Upust dla potrzeb towarzyskich i względnych rozrywek kulturalnych, mieszkańcy Kwidzyna znajdują w całym szeregu „instytucji użyteczności publicznej” na czoło których wysuwają się cukiernia „Ziębiańska” i mieszcząca się naprzeciwko restauracja „Polonia”. Są to zresztą nie tylko przybytki Bachusa i Muzy tańca salonowego. Poza posilkami cielesnym i pokrzepieniem ducha dostać tu można najświeższe wiadomości z miasta i okolicy. Tu się rozważa ciekawy pro-

blem bomby atomowej, wygrywa najbliższą wojnę światową, gra w bridgea i czyta „Głos Pomorza”.

Są to również jakby poczekalnie dla podróżnych, tłoczących się na linię autobusową Elbląg — Bydgoszcz, lub Grudziądz — Tczew i spowrotem.

Tu odbywają się reprezentacyjne bale, niepozbawione niespodzianek, jak wybór królowej, poczta, walka konfetti i popisy strzelnicie nielicznych posiadaczy broni. A. D.



Nie trzeba zapomnieć, że  
w Kwidzynie przy ulicy Warszawskiej 81  
znajduje się  
**restauracja i skład spożywczy**  
pod fachow. kierownictwem  
**Dukata Stanisława**

**Piekarnia Parowa  
i Cukiernia**

**Franciszek Walentowski**  
Kwidzyna, ul. Grunwaldzka 42

poleca

wyborowe pleczywa

Warsztaty Ślusarsko-Mechaniczne

**Franciszek Żurawski**

mistrz ślusarski

Kwidzyna, ulica Sztumska nr. 8  
wykonuje:

wszelkie prace w zakresie ślusarstwa  
wchodzące. - Naprawa maszyn do  
pisania, szycia, wirówek, moto-  
cykli, rowerów.

Maszyny rolnicze  
Spawanie autogeniczne  
Tokarnia

POLECAM W WIELKIM WYBORZE

**Kapelusze**  
damskie i męskie

**Czapki**  
gimnazjalne, kolejarskie i t. d.

**Galanteria**

oraz

**Przerabianie**  
kapeluszy na najnowsze fa-  
sony we własnej pracowni

**Wiktoria Frankowa**

Kwidzyna, ulica Br. Narodów 36

W pierwszą rocznicę  
wolności miasta i jego rozwoju  
**Wytwórnia Wód Owocowo-gazowych  
i Hurtownia Piwa**

**E. Szponder**

Kwidzyna, Wiślana 6

poleca

swe wypróbowane napoje wszyst-  
kim smakoszom i spragnionym

**Farbol St. Krawczyński**



**Barbnik**  
DO PISANER WIELKANOCYCH  
na 5 jaj

Wytwórnia  
Spożywczo-Chemiczna

Warszawa  
ul. Walecznych 15

Poznań  
ul. Niestachowska 15

Od kwietnia 1946 r. zlecenia na  
**przydział materiałów pędnych**  
**dla pojazdów mechanicznych**

na terenie powiatów kwidzyńskiego i sztumskiego  
wydawane będą wyłącznie przez

**Powiatowy Urząd Samochodowy**  
w Kwidzynie, ul. Słowiańska 3

Zapotrzebowanie

w/g obowiązującego wzoru należy składać do  
dnia 5-go każdego miesiąca. Wydawanie zleceń  
od 15-go do 20-go każdego miesiąca

**Powiatowy Urząd Samochodowy**  
w Kwidzynie

## ROLNIKU!

**Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa**

z odpowiedzialnością udziałami

w Kwidzynie, ulica Środkowa Nr. 35

Prowadzi następujące działy:

1. Sklep galanterii żelaznej rolniczej
2. „ artykułów spożywczych
3. „ nasienny
4. Olejarnia
5. Przedstawicielstwo Centrali Handlu Skór
6. Wykonuje zlecenia Cukrowni w Malborku

Poleca:

1. Sprzęt i maszyny rolnicze
2. Nasiona warzyw i rolne gwarantowanej jakości
3. Pasze witaminowe
4. Preparaty chemiczne do zwalczania szkodników
5. Nawozy sztuczne po wyjątkowo niskich cenach
6. Artykuły spożywcze

OZŁONKOM PRZYSŁUGUJĄ DUŻE ULGI

Kupuje: wszelkie produkty rolne

## Pomorska Wytwórnia Wędlin

Pierwsze rzeźnictwo w Kwidzynie

poleca wszelkie przetwory mięsne  
po cenach niskich

**Roman Sonnenfeld**

KWIDZYŃ, ULICA ŚRODKOWA 23

## „SPOŁEM”

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

Spółdzielnia z odpow. udziałami w Warszawie

Oddział w Kwidzynie, Kościuszki 23, tel. 17, konto w Banku „Społem” Nr 3

poleca w sprzedaży hurtowej

mąkę, cukier, sól, drożdże, budynie, proszki do ple-  
czenia ciast, kawę zbożową, sodę oczyszczoną, mydło,  
świece, zapalki, pasty do obuwia, frotery do podłóg,  
artykuły gospodarstwa domowego, barwniki do tkanin,  
wyroby galanteryjne i tekstylne

**Duży wybór cukierków, keksów i pierników**

**Najtańsze źródło hurtowej sprzedaży  
na tutejszym terenie**

Kawiarnia - Cukiernia

**Ziemiańska**

doskonałe torty

poleca

wyborne ciastka

śniadania — kolacje — obiady

Bufet obficie zaopatrzoney

Obsługa fachowa i rzetelna

Muzyka

Szachy

Brydż

## BANK LUDOWY

Spółka z ogr. odpow.  
w Kwidzynie  
Bractwa Narodów 22

załatwia:

wszelkie czynności w zakresie  
bankowości wchodzące

przyjmuje:

przedpłaty na Pożyczkę  
inwestycyjną

Pracownia

**Krawiecka Sióstr Benedyktyn**  
w Kwidzynie

przyjmuje uczennice

**na naukę kroju i szycia**

Niezamożna młodzież korzysta  
z nauki bezpłatnie

**Powiatowa Spółdzielnia Spożywców**  
z odpow. udziałami  
w Kwidzynie

Pierwsza Placówka Handlowa  
na terenie miasta Kwidzyna

posiada:

6 sklepów, 1 oddział w powiecie, 1 piekarnię  
poleca wszelkie artykuły po cenach  
konkurencyjnych

## SPÓŁDZIELNIA ZAROBKOWA

Inw. Woj. R.P. z odp. udz. w Warszawie  
Oddział w Kwidzynie — Ulica Grunwaldzka 43

WARSZTATY:

Ślusarsko - mechaniczny  
STOLARNIA - GARBARNIA

## Fotografie

różnego rodzaju wykonuje

**A. Oikowski**

Foto - atelier

Kwidzyna, Grudziądzka 10 (tuż przy kościele)

Rzeźnictwo

**Nużyńskiego Ludwika**

Kwidzyna, Sztumska 6

poleca

wyborowe wyroby wędliniarskie

po cenach niskich

Najlepsze wyroby wędliniarskie

po najtańszej cenie  
można tylko nabyć  
w rzeźnictwie

**Edwarda Maciejewskiego**

w Kwidzynie, przy ulicy Warszawskiej nr 35

Pierwszy

**Zakład Dentystyczny**

w Kwidzynie, Mostowa 16

**Maria Murawska**

Pracownia techniczno-dentystyczna

**Komunalna Kasa Oszczędności pow. Kwidzyńskiego**  
w Kwidzynie (róg ul. Słowiańskiej - Dworcowej)

prowadzi wszystkie operacje bankowe

rachunki bieżące, czekowe

przekazy na wszystkie miejscowości Polski

udziela pożyczek dla rolnictwa,

przemysłu, rzemiosła i handlu

Przyjmuje przedpłaty na

Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju

**Państwowa Komunikacja Samochodowa**

Baza Okręgowa Gdańsk

Filia w Kwidzynie

uruchomiła stałą, codzienną

komunikację samochodową

na trasie

Grudziądz — Tczew

przeprawa przez Wisłę

Gardeja — Kwidzyna

Sztum — Malbork

Państwowa Komunikacja Samochodowa w Kwidzynie

Skład Nasion

**Bolesław Jentczak**

poleca nasiona ogrodnicze i rolne  
wszelkiego rodzaju po ce-  
nach przystępnych

Kwidzyna, Poczтовая 3

**Reklama jest dźwignią handlu!**



# ŚWIAT KOBIETY

Dodatek „Głosu Pomorza” dla kobiet

Rok I

Grudniadz, sobota 7 marca 1946

Nr. 5

## Walka kobiet o dostęp do nauki

Pokolenie powojennych Polek, równouprawnionych od urodzenia, nie wyobraża sobie warunków, w jakich ich poprzedniczki musiały zdobywać i wywalczać sobie prawo do wiedzy. Trzeba wiedzieć, że dopiero klęski powstania styczniowego wykazały braki kobiet w dziedzinie nauki i zmusiły je do walczenia o prawo samodzielnych studiów na wyższych uczelniach. Do tego czasu kobiety zadawały się nauką przeważnie „domową”, — a dopiero gdy zostały osierocone przez bitwy, szubienice, wojny, gdy ogniska rodzinne zostały niemal wyłącznie na opiece kobiet, wtedy dopiero ujawniły się braki w ich przygotowaniu do życia, wtedy dopiero kobiety zrozumiały, jak ciasny i niepraktyczny był zakres ich wykształcenia. Nie tak prędko jednak danym im było przekroczyć mury wyższych uczelni.

W roku 1878 nie mała sensacją na gruncie warszawskim było pojawienie się dwóch dyplomowanych lekarek — Dolewskiej i Ciszewiczowej, absolwentek uniwersytetów szwajcarskich. Wtedy bowiem nie tylko wyższe studia, ale i przygotowanie do nich, niedostępne były dla kobiet. Na całym obszarze kraju nie istniały gimnazja żeńskie, a dwa jedyne polskie uniwersytety, nie przyjmowały kobiet, które, mimo to nie dały za wygrane i przypuściły szturm o równouprawnienie, bodaj na gruncie odbywania wiedzy. W roku 1894 zostało założone pierwsze gimnazjum żeńskie, z programem gimnazjów męskich.

Został więc uczyniony pierwszy wyłom.

W tymczasem Polki, studiujące zagranicą, nie przestawały atakować uniwersytety galicyjskie masowymi petycjami o dopuszczenie ich do studiów w polskich uczelniach w zaborze austriackim.

Rokiem przełomowym okazał się rok 1897. Pierwszym ustępstwem, choć bardzo połowicznym, było otwarcie kursów akademickich dla kobiet. Zwycięstwo to stało się podnieciem do dalszej walki, która nie zawierała się w gronie profesorów, lecz poruszała też liczne koła miejskiej inteligencji. Rozpoczęły się w Krakowie na ten temat dyskusje o przebiegu nieraz bardzo ożywionym. Pierwszym obradom przewodniczył prof. Thullie, re-

ferował sprawę Mieczysław Baranowski, zajął przeciwnik studiów kobiecych. Obrady takie odbywały się co tydzień, w coraz to większym gronie uczestników. Zwolennicy i przeciwnicy nie grupowali się według wyznawanych doktryn, lecz traktowali sprawę życiowo, w myśl idei z pożytkiem dla społeczeństwa. Wreszcie pierwsze grono szczęśliwych studentek przekroczyło zakazane dla nich dotąd progi uniwersytetu w Krakowie, ale do pełnego równouprawnienia było wciąż jeszcze bardzo daleko. Każdy wydział bronił pewnych etapów i stawiał swoje zastrzeżenia, sytuacja ta trwała przez cały szereg lat, a kolejne zdobywanie przez kobiety jednej placówki po drugiej, zakończyło się dopiero z wybuchem wojny światowej. W czasie trwania tejże, kobiety wykazały nie tylko swoją samodzielność, hart ducha i bohaterstwo, ale przede wszystkim, że są na równi z mężczyznami, zdolne do spełnienia wszystkich powierzonych im prac i zajęć nawet poważniejszych stanowisk. To też jeśli nie danym im było, z powodu zmagania wojennych kształcić się w kraju, wyjeżdżały zagranicę i tam zdobywały dyplomy.

Okres po wojnie światowej, kiedy Państwo Polskie dźwignęło się do życia po 150-letniej niewoli, otworzył przed kobietą wszystkie uczelnie, wszystkie wydziały, typy — mogła więc ona korzystać z tych samych

źródeł wiedzy, jakie dane były mężczyźnie. Jakież miała ludzkość i państwo nasze z tego korzyści zaobserwowaliśmy i przeżyliśmy to sami w okresie 6-cioletniego kataklizmu — ostatniej wojny.

I cóż widzimy — kobieta na równi z mężczyzną walczy na pozycji, kobieta jest komendantem oddziału, jest dowódcą żołnierzy na polu walki, jest pilotem, a poza frontem — lekarzem, inżynierem-wynalazcą, konspirantką, jest wszystkim i potrafi na równi z mężczyzną pracować bez wykształcenia i te same ponosić ofiary.

Któż uświadomił i wykształcił te długie szeregi bohaterek i cichych pracownic? Wiedza!

Właśnie to, że miały dostęp do nauki, że przestano wreszcie kobietę uważać za coś słabego, uginającego się za lada podmuchem kaprysu życia, zdolną jedynie do panowania w swoim gospodarstwie domowym. Dziś podwoje uczelni otwarte są bezwzględnie dla wszystkich, bez różnicy płci, stanów a nawet i wieku. Sześćdziesiątka okrutna okupacja zrobiła swoje, bo zabrała nam wśród milionów ofiar, wielu z tych najpotrzebniejszych, którzy byli krzewicielami nauki i prowadzili młodych do życia.

Te braki musimy uzupełnić, my młodzi w odrodzonej Ojczyźnie. Korzystajmy więc z nauki, i nieśmy oświaty kaganiec. „Halina”.

## Dzień Kobiet w Związku Radzieckim

Międzynarodowy Dzień Kobiet stał się tradycyjnym świętem Związku Radzieckiego. W roku bieżącym społeczeństwo radzieckie obchodzi go wyjątkowo uroczystie. W samej Moskwie odbyło się na cześć kobiet kilka tysięcy akademii i uroczystych wieczorów w teatrach, klubach i pałacach kultury. Dzisiejsze gazety poświęcają Światu Kobiet całe kolumny, pisząc o roli kobiet w życiu radzieckim, o ich udziałzie w walce z najeźdźcą, o ich ofiarnej pracy na polu gospodarczym, ekonomicznym, technicznym i oświatowym. Za zasługi na polu bitwy 50 kobiet nagrodzonych zostało zaszczytnym tytułem Bohaterki Związku Radzieckiego. Przeszło 100 tys. orderów i medali otrzymały kobiety radzieckie za odwagę i męstwo w walce. Tytuł Kobiet nosi na pierśiach medal Partyzantki Wojny Narodowej. Ponad milion kobiet pracuje w dziedzinie szkolnictwa,

tylko w instytucjach zdrowotnych. Przeszło ćwierć miliona kobiet pracuje jako inżynierowie i technicy. Dziesiątki tysięcy stoją na czele brygad i kierują oddziałami fabrycznymi. Są setki kobiet profesorów i docentów. Dziesiątki tysięcy prowadzą badania naukowe - laboratoryjne. Setki tysięcy zajmuje stanowiska kierownicze przy kolektywnej uprawie roli. Opieka nad matką i dzieckiem zakrojona jest na olbrzymią skalę. Świadczą o tym cyfry: około 6 tys. bezpłatnych klinik położniczych, wzrost miejsc w żłobkach dziecięcych o 28 tys. w ciągu jednego tylko roku, nowe półtora tysiąca poradni dla matki i dziecka. Zasiłki, wypłacone dorocznie przez państwo matkom wynosiły w ciągu 1945 r. 2 miliardy rubli.

277 kobiet - posłanek do Rady Najwyższej świadczy, jak poważny jest udział kobiet w kierownictwie państwa.



# Kobiety niemieckie chcą wygrać pokój — gdy mężczyźni przegrali wojnę

Gdy przed pół rokiem jechałem do Londynu, samolot zatrzymał się na kilka godzin w Berlinie, na lotnisku w strefie radzieckiej. Tym razem leciałem samolotem angielskim, który lądował na lotnisku Gatow, w strefie brytyjskiej. Na pierwszy rzut oka obraz ten sam. I tu i tam wszyscy Niemcy z okolicy wysiedleni, i tu i tam w koszarach mieszkają wyłącznie żołnierze — rosyjscy, względnie angielscy. Napisów niemieckich prawie nie widać.

Lecz już w kasynie przy jedzeniu od czuwamy różnicę. Gdy na lotnisku rosyjskim kuchnia jest, że tak powiem, kontynentalna, europejska, w Gatow musimy przyzwyczaić się do zupełnie specyficznych potraw angielskich z nieodzowną owsianką (porridge) na śniadanie i z ciepłym ciastem na deser.

Bardziej istotna jest jednak inna różnica między lotniskiem sowieckim i angielskim. Kelnerki w kantynie radzieckiej — to Rosjanki, mówiące tylko po rosyjsku. W kantynie angielskiej kelnerki mówią miły po angielsku, wnet okazuje się jednak, że znają tylko nazwy potraw i jeszcze kilka słów, niezbędnych dla ich pracy. Są to Niemki, zaangażowane przez Anglików dla obsługi lotników i przyjeżdżających gości.

## „FRATERNIZACJA”

Jedna z nich, (nie kelnerka, lecz urzędniczka rejestrująca przybyłych i przydzielającą pokoje na nocleg) odzywa się do mnie po rosyjsku, że skoro przyjeżdżam z Warszawy, to chyba lepiej mówię po rosyjsku, niż po angielsku (po angielsku mówię rzeczywiście kiepsko). Z kolei pytam, skąd ona zna język rosyjski. Dowiaduję się, że jej matka jest Rosjanką. Nie wiedząc jeszcze, że Anglicy zatrudniają nawet przy bardziej odpowiedzialnych pracach Niemki, mówię: „Ale ojciec jest chyba Anglikiem”. — Nie — Niemcem — odpowiada, uśmiechając się urzędniczka.

Z jej uśmiechu i dalszych kilku zdań mogę łatwo wywnioskować, że ta pol-Niemka, pol-Rosjanka jest zwolenniczką „fraternizacji”. Tak się w strefie angielskiej (i amerykańskiej) nazywa przyjaźń między żołnierzami lub oficerami alianckimi i kobietami niemieckimi. Nie bacząc na ostrzeżenie prasy anglo-saskiej, ta „fraternizacja” zatacza coraz szersze kręgi i bezskuteczne są w tym zakresie wszelkie zakazy, lub inne zarządzenia.

## DO MĘŻCZYŹNI PRZEGRALI WOJNĘ...

Rzecz oczywista, że kobiety niemieckie wykorzystują tę okazję dla odpowiedniej propagandy, w znacznej mierze propagandy antyradzieckiej. Jest to jeden z przykładów coraz to większej roli niemieckiej kobiety, która przy różnych okazjach oświadcza, że mężczyźni niemieccy przegrali wojnę, — zadaniem kobiet jest obecnie odbudować „Vaterland”.

Straty wojsk niemieckich były tak duże, że według ostatniej statystyki w Saksonii np. na 1.000 mężczyzn przypada obecnie 1.498 kobiet. Szczególnie wielkie były oczywiście straty mężczyzn w młodym i średnim wieku. Kobiety niemieckie wyprzedzały z tego wniosek, że będą mu-

sią zastąpić mężczyzn w wielu zawodach i na wielu stanowiskach, dotychczas „męskich”.

Dowiaduję się o tym przypadkowo z tygodnika „Sie” (Ona), który znajduje przypadkowo w przydzielonym mi pokoju. (Zostajemy w Berlinie do następnego ranu). Ponieważ nie pozwalają nam na wyjazd do miasta, jakoby z powodu trudności transportowych, zabieram się do czytania tego tygodnika. Jest to wielkie ilustrowane pismo, wydawane w strefie amerykańskiej, specjalnie dla kobiet niemieckich.

Pozornie „Sie” jest typowym tygodnikiem kobiecym. Mody paryskie, ostatnie szlagiery dancinów, recenzje teatralne i kinowe, lekkie opowiadania itd. Jednym słowem znane wzory. Przy uważniejszym czytaniu widać jednak wyraźną linię polityczną. Lekki artykuł o „polityce na co dzień”, zawiera wyraźne akcenty przeciwko dyktatorom, notatka o wybitnych niemieckich kobietach wspomina o znanej tancerce, Mary Wigman i o rzeźbiarce Elżbiecie Voigt, prześladowanych przez hitlerowców, recenzja teatralna odzywa się koczystnie o sztuce rosyjskiej, granej obecnie w Berlinie, a przy okazji wyśmiewa „wielkiego doktora Goebbelsa”. Sprawozdawca teatralny pisze na marginesie komedii Katajewa: „Setną ośmić tej krytyki, którą humorysty rosyjscy uprawiają wobec pewnych spraw w ich ojczyźnie, w rzekomo wolnych Niemczech, wprowadziłaby w ruch całe gestapo”.

## KOBIETY OSKARŻYCIELKI

Lecz najciekawsza z punktu widzenia politycznego jest notatka o kobietach z niemieckiego miasta Aschaffenburg. Z inicjatywy kilku kobiet, mieszanek tego miasta, zarząd miejski zwrócił się do amerykańskich władz wojskowych z wnios-

kiem o postawienie w stan oskarżenia hitlerowskiego komendanta miasta, majora Lamberta, „kreisleitiera” Wohlgenutha, SS-Obersturmfuehrera Jehla i SS-Sturmabfuhrera Wegenera. Kobiety Aschaffenburga zarzucają tym dyktatorom hitlerowskim, że bezmyślnie bronili miasta i spowodowali straty zniszczenia, których „nie można usprawiedliwić z wojskowego punktu widzenia”. Major Lambert w szczególności skazał na śmierć wielu żołnierzy, którzy nie chcieli brać udziału w tej bezmyślnej obronie miasta.

Po kapitulacji Niemiec, major Lambert trafił do niewoli amerykańskiej, lecz potem, jako nauczyciel z zawodu, został zwolniony i objął stanowisko kierownika szkoły w Eppach (Odenwald). Tu odszukała go wdowa jednego z powieszonych przez niego żołnierzy, Annelies Heymann, która go rozpoznała, zawiadomiła o nim zarząd miejski w Aschaffenburgu i spowodowała wszczęcie postępowania sądowego.

Tygodnik „Sie” uważa, że Annelies Heymann powinna być wzorem dla wszystkich kobiet, które mogą przyczynić się do odszukania takich majorów Lambertów, — wczorajszych oprawców, a dziś nauczycielek i „wychowawców” nowego niemieckiego pokolenia. Zdaniem autora notatki, własnie kobiety niemieckie, ofiary bezmyślnej polityki hitlerowskiej, powołane są do budowy nowego życia w Niemczech.

Pozostaje otwarta kwestia, czy dużo jest w Niemczech kobiet, które się zachowują tak, jak Anna Liza Heymann, czy dużo jest takich miast, jak Aschaffenburg, czy dużo kobiet czyta takie tygodniki, jak „Sie” i czy czytające kobiety zgadzają się z tymi antyhitlerowskimi poglądami. Wiele oznak przemawia za tym, że na te wszystkie pytania, niestety, trzeba odpowiedzieć: Nie!

Grzegorz Jaszuski.

## Czas, by powrócili...

W tych dniach ukazała się na łamach prasy odezwa do żołnierzy, by powrócili do kraju. Do tej odezwy przyłączają się wszystkie żony, matki i siostry tych, którzy jeszcze nie powrócili do domu.

Kobiety te, pozostawione w kraju, przechodząc ciężkie lata okupacji, dzielnie zastępowały głowę rodziny. Wiemy, że niejedna z matek zmaszona była dźwigać ciężar wyżywienia rodziny. Pracując poza domem dzień cały, wieczorami i nocą, upadając od wycieńczenia nie tylko fizycznego ale i nerwowego, resztę sił poświęcała domowi. Trudy, które często przechodziły jej siły, ponosiła z całym poświęceniem i zrozumieniem obowiązków danej chwili. Wierzyła bowiem niezachwianie w powrót swego małżonka, syna lub brata. Jeśli zaś do-

szła ją smutna wieść zamęczenia drogą jej osoby, umiała i ten cios znieść z sercem mężnym, stając w szeregu tych, którzy swoich najdroższych składali w ofierze przyszłej, wolnej Ojczyźnie.

Minął już rok od zakończenia działań wojennych. Dużo już mężczyzn powróciło na łono rodziny. Ochocko stanęli oni na swych — przed szcziurami laty porzuconych — placówkach, i tym samym zdjęli z ramion kobiety ciężar dodatkowych obowiązków.

Nie powrócili jednak wszyscy...

Rodziny ich, żony i matki żądają kategorycznie ich powrotu. Czas najwyższy, by z wątpliwych ramion kobiety zdjąć troski i kłopoty o chleb codzienny. Czas już, by każdy stanął na opuszczonym miejscu i kontynuował dzieło odbudowy.



# Rozwój psychiczny dziecka a wychowanie

Ileż to razy troskliwa matka zastanawia się nad sposobami wychowania swego dziecka. Instynkt i miłość macierzyńska prowadzi ją do wybrania najlepszych dróg, aby osiągnąć pewien cel wychowawczy. Często jednak nieoczekiwane i niespodziewane postępowanie dziecka budzi w niej wątpliwości, czy drogi postępowania są właściwe, czy zna dobrze dziecko i nie sądzi je fałszywie. Zdarza się, że starsze dziecko powie w momencie rozżalenia matce: „bo mamusia mnie nie rozumie i dlatego źle sądził!” I czasem w tym powiedzeniu jest wiele słuszności. Zasadniczym naszym błędem w stosunku do dzieci jest to, że uważamy duszę dziecka za absolutnie podobną do naszej, uważamy, że w duszy dziecka zachodzą te same przemiany, co w naszej, z tą różnicą, że są jeszcze nierozwinięte, słabe.

Nad duszą dziecka i jego życiem duchowym zastanawiali się uczeni, psychologowie oddawna. Interesował ich bogaty, odrębny świat duchowy dziecka, starali się go swym badawczym okiem przeniknąć, zbadać drogi jego rozwoju psychicznego.

Zainteresowanie duszą dziecka powstaje we wszystkich krajach europejskich i w Ameryce. Pojawiają się specjalne prace naukowe na ten temat. Zastanawiano się, dlaczego dziecko myśli i jak myśli w poszczególnych fazach swego rozwoju. W pracowniach psychologicznych robiono mnóstwo doświadczeń, obserwacji dzieci, ankiet, testów i w końcu nauka doszła do pozytywnych rezultatów, które są cennymi wskazówkami dla wychowawców. Każde dziecko ma swój własny, odrębny świat duchowy, który kształtuje wiele czynników, jak np. środowisko, pewne cechy odziedziczone po przodkach, jednakże podlega pewnym fazom rozwojowym, ogólnie przyjętym dla wszystkich dzieci.

Podział na pewne okresy w rozwoju duchowym dziecka, nie jest ściśle ustalony, granice lat są płynne, jednakże w każdym z wytyczonych okresów zmienia się budowa psychiczna dziecka, inny jest jego stosunek do świata, inne zainteresowanie i sposób myślenia.

I-sza faza średniego dzieciństwa do 7 lat życia włącznie.\*)

Stosunek dziecka do otaczającego go świata zjawisk jest iluzyjny, zabawowy i subiektywny. Krzeło, będące dla nas tylko pewnym przedmiotem, może być dla dziecka samochodem, konikiem — jednym słowem tym, czym ono chce, depce rzeczywistość pełną oporu i przeszkód, a popędy i uczucia wiodą je w świat inny, „w którym wszystko jest możliwe”, w świat zabawy, iluzji baśni.

Zabawowo-iluzyjne ustosunkowanie się do świata jest skuteczną bronią przed nieubłaganą surowością rzeczywistości, która stopniowo zaczyna zarysowywać się w świadomości dziecka.

Dziecko wszystko ujmuje z punktu widzenia własnego „ja”, nie umie przenieść się w położenie drugiego „ja”, np. słońce, gwiazdy, księżyc „chodzą za nim” — według jego mniemania; potrafi powie-

dzied „le ma braci i siostr, ale nie wie, ilu braci i siostr ma jego brat. Dziecko uważa, że wszystko, co je otacza, zostało przez kogoś zrobione. Ludzie np. robią drzewa, rzeki, obłoki. Wierzy w prawdziwość i realność świata bajki — która jest dla niego rzeczywistością. Wszystko żyje — nawet martwa przyroda.

Pod koniec tego okresu dziecko dochodzi do pewnej dojrzałości duchowej: rozwija się zdolność myślenia, pamięć, następuje rozwój dziecięcej woli, która mu pomaga do pokonywania trudności, do jęcia i celowego rozwiązywania stawianych mu zadań. Dawniej wzbierało się przed wykonaniem czynności, które je nie bawiły, nie umiało dobrowolnie wyrzec się przyjemności, czy zachcianek, nie umiało panować nad sobą, szukało popędowo rzeczy najprzyjemniejszych. Podczas zabawy zapomniało o świecie całym. Zająć dziecko czemś innym było niemożliwością.

Dzięki rozwojowi woli, w miarę zbliżania się do wieku szkolnego, objawy te łagodnieją i zaczynają zniknąć. Między 5 a 7 rokiem dziecko jest zdolne do wykonania więcej lub mniej obojętnych mu zadań, umie przezwyciężyć chęć zabawy, czy uporu, zanika samowola. Dziecko musi nadto skupić się, zastanawiać się coraz bardziej nad celowością swego działania. Stopniowo zabawa zaczyna ustępować miejsca celowemu działaniu. Rodzi się w dziecku jedno wielkie pragnienie: „uczyć się”, które przetrząsa się w „łaskotkę do szkoły”.

We wczesniejszym okresie też się uczyło, ale ta chęć nauki nie wypływała z jego rozwoju umysłowego. Kazało sobie

powtarzać bajki, aż je przyswoiło sobie pamięciowo, lecz to nie było jego świadomym celem. Cieszyło się prosto treścią bajki. Stając przed wystawą pytało: co to jest i jak się nazywa — było to zainteresowanie, lecz chęci do wyuczenia się czegoś dziecko nie posiadało. Obok zdolności skupiania się, rozwija się zdolność tworzenia pojęć, rozwija się twórczość. Dziecko bawiąc się pragnie coś stworzyć. Dziecko traktuje coraz poważniej swoje działanie, nazywa je pracą.

Niezależnie od oddziaływania dorosłych dziecko manipulując materiałem zastanawia się nad pracą i rozumie ją, odkrywa zasadę obowiązkowości, jakiej domaga się każda praca, a więc i szkolna.

Zaczyna liczyć się z rzeczywistością, zanika stopniowo jego samowola i subiektywizm, uświadamia sobie surowe prawa rzeczywistości i opuszcza miły świat zabawy, baśni, iluzji, w której rzeczywistość układała się zgodnie z jego wolą dzięki uczuciu i wyobraźni. Dziecko przechodzi ku światu rzeczywistemu, który zaczyna badać i który teraz pragnie tak gorąco poznać, jak dawniej pragnęło słuchać bajek, baśni i powiastek. Aby więc głębiej wniknąć w świat życia duchowego dziecka, należy dać mu pełną swobodę, nie hamować zbytnio wrodzonej jego ruchliwości.

Tak w ogólnym ujęciu przedstawia się pierwsza faza rozwoju duchowego dziecka.

Druga faza późnego dzieciństwa trwa mniej więcej do 12 roku życia. O rozwoju psychiki dziecka w tym okresie pomówimy innym razem.

## Pierwsza polska traktorzystka

10 tysięcy zł nagrody za wydajność pracy

Wśród traktorzystów, którzy w dniu 24 lutego br. otrzymali nagrody pieniężne za wydatną pracę, była jedna kobieta: Musiałówna Lucja, z pow. Rybnik, woj. Śląsko-Dąbrowskie. Ob. Musiałówna z pracą traktorową zapoznała się w czasie okupacji, pracując w niemieckim majątku Łaziska, jako pomocnica, przy pługu traktorowym. Po wypędzeniu Niemców w majątku pozostał traktor, którym Musiałówna zaopiekowała się,

na którym od kwietnia ub. r. pracuje już samodzielnie jako traktorzystka. W roku ubiegłym pracowała bardzo wydajnie i przez 60 dni zorała 210 ha, z tego 45 ha nocą. Otrzymała za to pierwszą nagrodę i premię w wysokości 10.000 złotych. Ob. Musiałówna, która ma 21 lat, ukończyła obecnie kurs dla brygadzystów, ale zamierza w dalszym ciągu pracować jako traktorzystka.

## Choroby wiosenne

Do chorób, zjawiających się na wiosnę i na jesieni, należą przede wszystkim angina i grypa. Anginę zwiastuje gorączka i ból gardła.

Jest ono zaczerwienione, a na powiększonych migdałach widoczne są białe plamy. Wobec tego, że laikowi trudno jest odróżnić anginę od dyfterytu, należy po zauważeniu plam na migdałach wezwać natychmiast lekarza.

Angina zawsze prawie pozostawia po sobie następstwa w postaci podrażnienia nerek, komplikacji usznych i sercowych.

Dlatego też w czasie choroby należy zachować dietę, nie używać aspiryny, która osłabia serce i nie pendzlować gardła, co było dawniej stosowane powszechnie.

Można jedynie zastosować płókanie roztworem wody utlenionej.

Podobne są następstwa t. zw. złośliwej grypy, której dlatego nigdy lekceważyć nie należy.

Bardzo wskazane są środki na poty, a więc maliny, lub kwiat lipowy. Podczas gorączki należy bezwarunkowo pozostawiać w łóżku.

\*) Baldwin w Anglii, Sully w Ameryce, Benet we Francji, „Mowa i myślenie dziecka” napisał dr Jan Piaget.



# Angielki w karierze dyplomatycznej

W angielskiej służbie dyplomatycznej dopiero od r. 1941 biorą udział kobiety na stanowiskach wymagających pełnych kwalifikacji — czyli jakby u nas powiedziano „pełno - etatowych”.

## PO 20 LATACH NAMYSŁU

Anglicy długo się namysłali. Od wystąpienia posłanek Lady Astor i miss Lytton, które żądały dopuszczenia kobiet do służby dyplom. na stanowiskach zagranicznych, minęło lat 20, zanim ministerstwo spraw zagranicznych mianowało pierwszą urzędniczką dyplomatyczną, Mary Craig Mc. Geachy, przy ambasadzie w Waszyngtonie. Wkrótce po tym wysłano do tejże ambasady Marjorie D. Spikes w charakterze attache do spraw kobiecych — tworząc równocześnie nowe tego rodzaju stanowisko dyplomatyczne. P. Spikes, osoba już 50-letnia, była dawniej profesorką szkoły w Reading i urzędniczką ministerstwa pracy oraz rzeczoznawczynią w sprawach opieki społecznej, opieki nad dziećmi, wychowania i t. p. spraw. Jej zadaniem jest utrzymywanie stosunków między ambasadą brytyjską a społecznymi organizacjami kobiecymi w Ameryce, mającymi tam wielki wpływ.

Następną nominację otrzymała ledwo 20-letnia, lecz ze znakomitej rodziny pochodząca, Cicely Hastings, której powierzono stanowisko wicekonsula w konsulacie nowojorskim.

P. Stewart Mackenzie, pojechała natomiast nie za Ocean, lecz na wschód, jako zastępca sekretarza handlowego ambasady brytyjskiej w Moskwie.

## PRZYSZŁOŚĆ JESZCZE NIEPEWNA

Pierwsze lody zostały wtedy przełamane, lecz stanowiska kobiet w dyplomacji są nadal traktowane jako wyjątki i z pewną nieufnością uważane za eksperyment.

Przed kilku miesiącami minister spraw zagranicznych, Bevin, powołał komisję doradczą przy swym resorcie w celu zaplanowania, czy należy otworzyć kobietom normalny dostęp do kariery dyplomatycznej. Na czele komisji stoi sir Ernest Gowers, b. komisarz w sprawach obrony cywilnej Londynu, członkami są: panie Limerick, działaczka społeczna, Dorothy Elliott, szef biura związku zawodowego robotników miejskich, Ethel Strudwick, dyktorka szkoły żeńskiej, pani Yenokew, wdowa po pośle brytyjskim w Madrycie, sir Thomas Dunlop, b. inspektor służby dyplomatycznej i sir Gay Locock, dyrektor Związku Przemysłów brytyjskich. Towarzystwo za tym bardzo dobrane i niezbyt fachowe, może właśnie w tym celu zgromadzone, by mogło reprezentować t. zw. opinię publiczną, niewiele wiedzącą o zagadnieniach dyplomacji.

## ZA PARAWANEM KOMISJI I ANKIET.

Komisja owa odbywa swe posiedzenia, zasięgając zdania wszelkiego rodzaju rzeczoznawców z różnych dziedzin przemysłu, handlu, kultury, stosunków międzynarodowych organizacji kobiecych itd. Nie jest to niewątpliwie poważna metoda badania — czyni jednak zadość przyzwyczajeniom szerokiej opinii anglosaskiej, która wierzy w skuteczność „ankiet” i wypowiedzi „gwiad”, działaczy i klubowców.

Tymczasem, gdy komitet doradczy rozprawia o przyszłości dyplomatycznej kobiet, a każde jego słowo jest chwywane z nadzieją i trwogą przez ambitne kandydatki do kariery zagranicznej — fachowcy w ministerstwie spraw zagranicznych opracowują projekt reformy całej służby zagranicznej, oparty na nowoczesnych przesłankach.

Należy się spodziewać, że w projekcie tym przewidziana jest oficjalna służba dyplomatyczna kobiet (nieoficjalnie — ileż i jak wielkich usług oddały kobiety dyplomacji swych krajów!). Komitet doradczy wezwany został tylko po to, aby Bevinowi i jego urzędnikom ułatwić przejście na nowe pozycje, osłonić ich od ataków i zarzutów, powołując się wobec obu stron —

zwolenników i przeciwników feminizmu — na głozy opinii publicznej.

## DYPLOMACJA — KOBIECA NAMIĘTNOŚCIĄ

Sami macie, czego chcecie — powiedzą w końcu narodowi, interpretując wnioski komitetu doradczego w kierunku jakiego będzie dogodny rządowi. I posypią się nominacje kobiet-dyplomatek, albo też... wywiesi się tabliczka: „Podań kandydatek o przyjęcie do służby dyplomatycznej narazie nie przyjmuje się”.

W rzeczywistości dyplomacja — tak domowa, jak zagraniczna — jest od wieków pasjonującym zajęciem kobiet. Obecnie chodzi tylko o to, aby fakty usankcjonować oficjalną drogą. (Kr.)

## Moda praktyczna

Warunki powojenne zmuszają większość kobiet do oszczędności w dziedzinie strojów. Ale mimo braku czasu i gotówki, nie rezygnujemy z estetycznego wyglądu osobistego i dbamy o niego w miarę możliwości. Szczupłe zaś fundusze powinny być jak najkorzystniej wykorzystane. Należy przede wszystkim pamiętać, że prawdziwa elegancja nie polega na olśniewaniu otoczenia coraz to „efektowną” sukienką, lecz na sztuce ubierania się wytwornie, twardzo i stosownie do wszystkich okoliczności.

Wybieramy, więc suknię „nieopatrującą się”, spokojną w kroju i kolorze, a urozmaicamy jej wygląd za pomocą umiejętnie dobranych szczegółów. Weźmiemy na przykład dobrze skrojoną, czarną wełnianą sukienkę o klasycznej spódnicy, długich rękawach i małym wycięciu przy szyi. Koronkowa chusteczka w kieszonce, wąski pasek w tymże kolorze i szydełkowana czapeczka o kolorze koronki i czarnym — tworzą wdzięczną całość, odpowiednią na dzień powszedni. Ta sama sukienka, ozdobiona szkodką apaszką w kraty i małą chusteczką z tego samego materiału, kokieteryjnie włożona za pasek (tym razem czarny) wygląda zupełnie inaczej. Biały pasek i dwie łabie kamelie, przypięte na ukośnik lewej strony dekoltu, znów zmieniają wygląd i charakter sukni. Gdy okoliczności wymagają stroju niecojszej toalety, wkładamy na tę sukienkę szeroki pas spięty złotą klamrą i modny naszyjnik, składający się z kilku rzędów drobnych złotych paciorków. Mały czarny kapelusik, ozdobiony krótką woalką uzupełnia wytworną całość.

Taka „uniwersalna” sukienka powinna być oczywiście, uszyta przez dobrą krawcową, ale wszystkie te paski, chusteczki, kwiaty i kolnierzyki możemy zrobić same ze skrawków materiału i różnych resztek. Paski z materiału najlepiej wyglądają, gdy naszywamy je na sztywną wstążkę, a gdy za braknie nam klamry, zastąpić ją można dwoma ozdobnymi guzikami. Kwiaty robi się z uszywanego materiału, lub ze skrawków skóry, zamszu i t. d. Pomysłowość, zręczność i dobry gust mają tu wdzięczne zadanie i szerokie pole do popisu.

Paulette.

## KĄCIK OSZCZĘDNEJ GOSPODYNI

### Dorsz.

Morska ryba staje się u nas coraz bardziej popularną. Niemiły zapach, który wiele gospodyń odstraszał od używania tej ryby, traci się zupełnie przez dokładne wymycie w kilku wodach lub w słabym roztworze kalii hipermanganicum. Pokrojona na kawałki rybę panieruje się w bulce i jajku i smaży na maśle.

Doskonale jest też dorsz, gotowany w wodzie osolonej i zakwaszonej octem, posypany siekanym jajkiem i polany masłem.

### Zupa rybna.

Najsmaczniejsza jest ze szczupaków, linów, miętusów lub karasi.

Ugotować dużo woszczyzny i na smaku tym gotować ryby najwyżej 25 minut. Gdy ryby miękkie, wyjąć je, zupę przecedzić, włożyć łyżkę masła i zaprawić 1/8 l śmietany.

Do zupy tej podaje się krajane kłuseczki.

### Pulpety z ryb.

Zdjąć skórkę z ryby, posiekać, posolić, wziąć masła, cebuli tartej, bułki rozmoczonej w mleku i wyciśniętej, jajko jedno lub dwa, posypać stolnicą mąką, robić podłużne waleczki na długość palca, wrzucić na gotującą się wodę, kiedy wypłyną na

wierzch, wylać na durszlak, a jak ostygną, krajać na plasterki do wazy.

— Sos do ryb. Dwa gotowane żółtka rozetrzeć z małą łyżeczką musztardy, dwiema łyżkami oliwy i dwiema łyżkami octu. Dodać trochę szczypiorku lub cebuli drobno usiekanej, posolić i popieprzyć. Sos ten wyborny jest do ryb.

## Odpowiedzi Redakcji

„Staly Czytelnik”. Bardzo żalujemy, że list nie został podpisany nazwiskiem i dlatego znalazł się w koszu, bo jeśli się komuś ma odważyć coś zarzucić, (w tym wypadku bez sensu i bezpodstawnie) to trzeba mieć odwagę podpisać swoje nazwisko, a wtedy moglibyśmy podyskutować na ten temat. Pisanie anonimów nie licuje z honorem prawego człowieka. To, co by się p. H. G. przydało, to — naszym zdaniem — wie ona o tym sama, a co się nadaje do gazety, o tym decyduje Kolegium Redakcyjne. Może „Staly Czytelnik” sam „wysili się” na jakiś artykuł na temat „szczęścia w małżeństwie”, chętnie wydrukujemy, tylko prosimy pisać bez błędów ortograficznych.